VII kadencja

# KANCELARIA SEJMU
# Biuro Komisji Sejmowych

**PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

■ **Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (nr 27)**

z dnia 10 maja 2012 r.

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

# Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (nr 27)

10 maja 2012 r.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Biernackiego (PO)**, przewodniczącego Komisji, oraz **Marka Wójcika (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

**– informacja Ministra Spraw Wewnętrznych na temat głównych kierunków zmian Policji;**

**– informacja Ministra Spraw Wewnętrznych o planowanych likwidacjach posterunków Policji;**

**– informacji Ministra Spraw Wewnętrznych o wakatach w Policji.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Cichocki** minister spraw wewnętrznych wraz ze współpracownikami, nadinsp. **Marek Działoszyński** komendant główny Policji wraz ze współpracownikami, **Przemysław Siejczuk** starszy specjalista w Departamencie Prawa i Bezpieczeństwa Pozamilitarnego Biura Bezpieczeństwa Narodowego oraz **Krzysztof Nowak** burmistrz miasta Miasteczko Śląskie.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jacek Karolak, Anna Pilarska, Aniela Rytel** i **Andrzej Wolin** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

**Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):**

Witam serdecznie na posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. W porządku dzisiejszego posiedzenia jest informacja Ministra Spraw Wewnętrznych na temat głównych kierunków zmian Policji – to jest główny punkt. Są też dwa dodatkowe punkty, które są efektem zaniepokojenia posłów. Jeden z nich dotyczy tematu, który wraca praktycznie w każdej kadencji, i jest to informacja Ministra Spraw Wewnętrznych o planowanych likwidacjach posterunków Policji. Punkt 3 porządku dziennego to informacja Ministra Spraw Wewnętrznych o wakatach w Policji. Wszystkie te tematy się zazębiają.

Witam bardzo serdecznie ministra spraw wewnętrznych pana Jacka Cichockiego z silną ekipą, z komendantami, dyrektorami, szefostwem. Witam też samorządowców.

Na początek mam informację dla wszystkich członków Komisji. W dniu 22 maja 2012 r., tj. wtorek, odbędzie się posiedzenie wyjazdowe Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych do Centrum Szkolenia Policji w Legionowie i będzie dotyczyło EURO, tak jak zapowiadaliśmy. Tematem posiedzenia będzie przygotowanie służb podległych Ministrowi Spraw Wewnętrznych do zapewnienia bezpieczeństwa podczas Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012 oraz informacja NIK o wynikach kontroli gromadzenia, przetwarzania i udostępniania informacji dotyczących bezpieczeństwa imprez masowych. Posiedzenie połączone będzie z wizytacją Policyjnego Centrum Dowodzenia Operacjami w Legionowie. To jest to, o czym mówił pan minister na posiedzeniu Komisji. Wyjazd o godz. 10 spod budynku „H”, wizytacja rozpoczyna się o godz. 11. Posłowie, którzy będą chcieli skorzystać z własnego transportu, proszeni są o przekazanie do sekretariatu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych numerów samochodów. Bardzo serdecznie zapraszam na to posiedzenie, które będzie miało charakter podsumowujący przed rozpoczęciem EURO. Na Stadionie Narodowym umawialiśmy się, że po 15 maja do tego spotkania dojdzie – prawda, panie komendancie? Mówiliśmy

o tym, jak będzie funkcjonował system łączności, jak to wygląda, a to spotkanie będzie podsumowujące. Pan minister tak zareklamował Centrum w Legionowie, że musiało to wywołać chęć posłów do odbycia w nim wizytacji.

Rozpoczynamy posiedzenie Komisji. Proszę bardzo, panie ministrze, oddaję panu głos.

**Poseł Tomasz Kaczmarek (PiS):**

Panie przewodniczący, mam gorącą prośbę, bo panowie z kamerami wszystko nam zasłaniają, nic nie widać.

**Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):**

Panowie, moglibyście się cofnąć albo ustawić się troszeczkę boczkiem? Przepraszam bardzo, ale jest to komisja sejmowa, dla posłów jest to najbardziej istotne. Głos posłów dla mnie jako przewodniczącego jest świętym prawem.

Tak będzie dobrze, bo jednak bardziej zainteresowany będzie pan głosem pana ministra i komendantów niż prezydium.

Proszę bardzo, panie ministrze, możemy zaczynać.

**Minister spraw wewnętrznych Jacek Cichocki:**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Dziękuję państwu za dzisiejsze spotkanie i za to, że będziemy mieli okazję szerzej porozmawiać nie tylko o konkretnych wydarzeniach z obszaru działań policyjnych, ale właśnie też trochę o kierunkach pracy Policji. Odnosząc się do refleksji pana przewodniczącego dotyczącego Centrum Dowodzenia w Legionowie, chciałem powiedzieć, że będzie ono również głównym miejscem zarządzania największą w dziejach, w historii polskiej Policji operacją międzynarodową. Tam przyjadą łącznicy ze wszystkich krajów, z których przyjeżdżają do Polski kibice, i oni będą mieli kontakt z policjantami ze swoich krajów, rozlokowanymi razem z grupami kibiców w poszczególnych miejscach. Będziemy więc musieli zintegrować, tzn. Policja będzie musiała zintegrować swoje działania z działaniami policjantów, którzy przyjeżdżają razem z kibicami. Takiego przedsięwzięcia jeszcze nie było. Nie muszę państwu tłumaczyć, że jest to rodzaj wieży Babel. Każdy ma swój język, swój obyczaj, swój sposób zachowania, ale liczymy, że dzięki tym policjantom będziemy mieli dużo lepsze rozpoznanie kibiców, bo każda grupa kibiców, każdy kraj ma własny obyczaj. Mam nadzieję, że pozwoli to nam dużo lepiej koordynować współpracę z tymi grupami kibiców. To tyle, jeżeli chodzi o Centrum Dowodzenia w Legionowie.

Mam nadzieję, że zasadniczą część dzisiejszego posiedzenia poświęcimy na dyskusję o kierunkach pracy Policji. Nie będę wygłaszał długiego słowa wstępnego, powiem tylko, że jak tylko zostałem ministrem spraw wewnętrznych, to miałem takie poczucie, że jedną z najważniejszych rzeczy, jednym z najważniejszych długookresowych priorytetów, przed jakim staję, jest przemyślenie, głęboka refleksja nad tym, jakie zadania powinny być postawione Policji, zarówno w roku 2012, w którym mamy EURO, co rozumiało się samo przez się, ale także w dłuższej perspektywie; jaki powinien być kierunek działań Policji? I od tego powinny być uzależnione i zmiany personalne w Policji, i działania inwestycyjne, i oczywiście zmiany związane z systemem motywacji pracy policjantów, kierunek zmian systemu szkolenia itd., itd.

Powiem rzeczy bardzo ogólne i wiem, że to hasło wiele razy w tej sali państwo już słyszeli, ale bardzo zależy mi na tym, żeby Policja stale podejmowała działania, które będą odpowiadały na potrzeby społeczne i zbliżały Policję do społeczeństwa. Zastanawiałem się, jak przekuć to na bardzo konkretne wymiary i obszary działań Policji. Pan gen. Działoszyński, przedstawiając swoją prezentację, będzie mówił o tym dużo szerzej, a ja chciałem podać tylko jeden przykład mojego – jako ministra spraw wewnętrznych – myślenia o tym obszarze. A mianowicie, zastanawiałem nad sytuacją, w której każdy z nas jako obywatel Polski może się znaleźć, w której zwracamy się do Policji o pomoc i która każdego z nas może dotyczyć, jeżeli się nam zdarzy, to wywraca całe życie do góry nogami.

Wydaje mi się, że czymś takim jest zaginięcie kogoś bliskiego, kogoś z naszego otoczenia: naszego dziecka, żony, kogoś z naszej rodziny, babci, dziadka itd., zwłaszcza że w minionych latach miałem okazję mieć kontakt z ludźmi, przyjaciółmi, którym się

to zdarzyło. I rzeczywiście jest to taka sytuacja, kiedy możemy powiedzieć, że wielu rzeczom jesteśmy w stanie sprostać – państwo jako politycy również – ale w momencie, kiedy coś takiego dotyka naszego bliskiego, to wywraca się całe nasze życie do góry nogami. To jest główny dramat, który nas, a także tej osoby dotyczy. Oczekujemy od państwa, a zwłaszcza od Policji skutecznego działania i bardzo profesjonalnego podejścia. Jak tylko zacząłem o tym rozmawiać z Policją, to Policja przedstawiła statystyki, które były bardzo ciekawe, ponieważ okazało się, że prawie 90% zaginięć w Polsce stanowią zaginięcia, które znajdują rozwiązanie w ciągu kilku godzin. Okazuje się, na przykład, że dziecko poszło do kolegi i zapomniało zadzwonić, zostawiło komórkę, komórka się rozładowała itd., ktoś gdzieś wyjechał, pokłócił się i postanowił nie odbierać telefonu. I tu mamy zasadniczy problem, bo z jednej strony mamy zaginięcia, które pokazują, że tak naprawdę często sytuacja dramatyczna nie kończy się czymś bardzo dramatycznym, ale istnieje też pewien procent zaginięć, gdzie albo mamy do czynienia z porwaniem, czyli z sytuacją już bardzo poważną, kryminalną, albo właśnie z zaginięciem bez wieści często zakończonym potwierdzeniem, że ktoś zginął i to wymaga podjęcia bardzo intensywnych działań. Ale jest ten moment, w którym każdy obywatel oczekuje od Policji profesjonalnego działania od pierwszych godzin. Dla rodzica informacja, że prawdopodobnie dziecko za chwilę się znajdzie, że trzeba poczekać parę godzin, to nie jest żadna odpowiedź. I o tym rozmawialiśmy z panem komendantem, z kierownictwem Policji, żeby przepracować całe procedury funkcjonowania Policji – od poziomu komisariatów, w których przyjmuje się te zlecenia, poprzez intensywne działania poszukiwawcze podjęte wtedy, kiedy jest jakiekolwiek potwierdzenie, że możemy mieć do czynienia z poważnym działaniem, aż po szkolenia policjantów na różnych szczeblach. Chodzi o to, żeby użyć wszystkich zasobów Policji wtedy, kiedy to będzie potrzebne, tak żeby obywatel od pierwszego momentu złożenia takiego zawiadomienia czuł, że został potraktowany przez Policję poważnie i że Policja podjęła wszystkie działania, jakie były w danym momencie możliwe do podjęcia i adekwatne do danego zagrożenia. To jest przykład odnoszący się do tego ogólnego hasła „Policja bliżej społeczeństwa" i – moim zdaniem – jeżeli tutaj uda nam się zbliżyć do społeczeństwa i poprawić efektywność działania Policji również w tych godzinach niepewności rodziców, bliskich itd., to osiągniemy to, czego obywatele oczekują od Policji, czyli właśnie profesjonalnego i odpowiedniego potraktowania w tych dramatycznych sytuacjach. Komenda Główna Policji już opracowała różnego rodzaju instrukcje i zmiany proceduralne, one zaczynają przynosić efekty, mamy z Polski coraz więcej sygnałów, które wskazują, że działania poszukiwawcze są coraz szybsze i coraz skuteczniejsze, ale jest jeszcze wiele do zrobienia. Specjalnie nie opowiadam o ogólnych priorytetach, tylko podaję konkretny przykład, bo na tym nam bardzo zależy, ale takich rzeczy jest więcej.

Drugim obszarem, na którym bardzo nam, mi zależy – i tutaj też rozpoczęliśmy bardzo intensywne prace – jest bardzo mocne zadbanie we wszystkich działaniach i zmianach strukturalnych, także w Policji, o policjanta – nazywam to ogólnie – liniowego, czyli tego, który siedzi w radiowozie, który chodzi po ulicy, który przyjmuje zawiadomienie od obywatela i zajmuje się jego sprawami czy też ściga przestępców jako służba kryminalna. Naturalną tendencją każdej dużej struktury, a Policja jest przecież jedną z największych struktur funkcjonujących w Polsce, jest myślenie o sobie od góry, czyli myślą komendanci, myśli biurokracja, myśli księgowość itd., a na dole są ci policjanci, którzy wykonują tę zasadniczą pracę.

Proszę państwa, tu nie jest dobrze, dlatego że mamy, po pierwsze, bardzo dobre komendy, które dysponują bardzo dobrym sprzętem i warunkami lokalowymi, ale mamy też komendy, które… pożal się Boże. Człowiek sobie myśli: co się działo w tych komendach przez 20 lat wolnej Polski, dlaczego one wciąż tak samo wyglądają? Obok mamy wyremontowaną szkołę, urząd dzielnicowy, a komenda nadal jest w opłakanym stanie. W czasie ostatniej mojej wizyty w Łodzi pan komendant zabrał mnie do głównego komisariatu łódzkiego, śródmiejskiego, do „jedynki", i to jest absolutny dramat. W takich warunkach nie powinni pracować policjanci i w takich warunkach nie powinno się przyjmować obywateli w jednym z najważniejszych miejsc styku państwa z obywatelem. Zaczęliśmy myśleć i pracować nad pewnymi rozwiązaniami, które

miałyby dosyć kompleksowo zmodernizować infrastrukturę, ale także wyjść naprzeciw potrzebom policjantów liniowych, żeby usprawnić ich pracę, żeby ich wzmocnić i motywować do tej pracy. Stąd też między innymi, proszę państwa, taki kształt podwyżki 300-złotowej dla policjantów. Proszę pamiętać, że to jest podwyżka w wysokości 300 zł dla funkcjonariusza. Nie 300 zł średnio, bo gdyby było 300 zł średnio i procentowo, to znowu byłoby tak, że im więcej ktoś w Policji zarabiał, tym większą podwyżkę dostał, a im mniej, tym mniejszą. Natomiast w tym momencie te 300 zł dostanie każdy, i ten, który ma niższą pensję i chodzi po ulicach, bardziej ją poczuje w portfelu. To jest już jakby wymierny wyraz dbałości o policjanta liniowego.

Nie będę państwa dłużej męczył moimi refleksjami sprzed paru miesięcy. Poproszę pana komendanta o przedstawienie krótkiej prezentacji, która pokaże, jak te nasze refleksje przekładają się na priorytety i kierunki działań i mam nadzieję na dyskusję i doprecyzowanie różnych spraw już w odpowiedziach na państwa pytania. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):**

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Nasze czwartkowe spotkania są spotkaniami dyskusyjnymi. Każdy wie, że tu cały czas trwa dyskusja. Cieszę się, że zaczął pan mówić o sprawach osób zaginionych, ponieważ w poprzedniej kadencji Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych zajmowała się sprawami zaginionych, dlatego cieszę się, że nasze wskazania wchodzą w życie. W tamtej kadencji komisja administracji akurat tym zakresem się zajmowała. Również komisja śledcza ds. Krzysztofa Olewnika zgłosiła w tej sprawie wiele uwag.

Proszę bardzo, panie komendancie.

**Komendant główny Policji nadinsp. Marek Działoszyński:**

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, agenda mojego wystąpienia – będę współpracował w tym wystąpieniu z moim zastępcą, panem nadinsp. Gajewskim – wygląda w ten sposób, że najpierw omówię kierunki działań Policji na rok 2012, a później powiem króciutko o organizacji posterunków Policji i wakatach w Policji. To są jakby tematy, które wynikają z pewnych zapotrzebowań i pytań przekazanych przez państwa.

Chcę tylko przypomnieć, że aktualne kierownictwo polskiej Policji objęło swój urząd na początku stycznia br. i w związku z tym weszliśmy w zaplanowany budżet i w pewną strategię krótkoterminową, która była już ułożona. Myśmy przyjrzeli się tej strategii, w większości jest ona poprawnie zbudowana, wynika zarówno z analizy sytuacji wewnątrz samej organizacji, jak i z analizy zewnętrznej. W znaczącym stopniu opiera się także na badaniach opinii publicznej. W dalszym ciągu uważamy, i to jest to, o czym mówił pan minister Cichocki, że Policja ma wsłuchiwać się w głosy obywateli i dynamicznie reagować na zapotrzebowanie, ustawiając swoje priorytety zgodnie z oczekiwaniami obywateli.

W związku z tym zacznę od społecznej oceny działań Policji. Tu są badania cykliczne, natomiast źródłem jest Centrum Badania Opinii Społecznej. Ostatnie takie badania były przeprowadzane w dniach 8–14 marca 2012 r. na próbie ponad 100 respondentów. Policja uzyskała bardzo wysoką ocenę swoich działań – to jest ocena na poziomie 71%. Kolejny slajd przedstawi nam pewien trend, który obserwujemy. Te badania są prowadzone od 1996 r., natomiast pewna stabilizacja dobrych ocen pracy Policji odnotowana została na przełomie 2006 i 2007 r. i oscyluje właściwie w granicach błędu statystycznego.

Priorytetowe przedsięwzięcia na rok 2012. Jak powiedziałem, założenia krótkoterminowe, EURO 2012 jest ewidentnie determinantą naszych działań w obszarze prewencyjnym, ale także kryminalnym – czyli zapewnienie porządku i bezpieczeństwa podczas turnieju EURO 2012. Kolejna rzecz, nad którą pracujemy – i tutaj współdziałamy z MSW – to jest wprowadzenie wypłaty rekompensaty pieniężnej dla funkcjonariuszy za przedłużony czas służby (godziny nadliczbowe). Uznaliśmy, że mimo że nie posiadamy środków zewnętrznych na ten cel, to krótkoterminowo mogłoby to być nawet zrealizowane ze środków uzyskanych np. w wyniku zwiększonego

wakatu, po to, żeby zrealizować poprawnie cele krótkoterminowe, które są założone na rok 2012.

Kolejna rzecz to dokonanie przeglądu przepisów i procedur związanych z poszukiwaniem osób zaginionych oraz identyfikacją osób NN. Także w tym obszarze prowadzone są aktywne prace, intensywnie rozpoczęte w roku 2011 powołaniem wspólnego zespołu prokuratorsko-policyjnego z udziałem ABW. Ten zespół właściwie już zakończył swoje działania, wypracował pewne rekomendacje. W chwili obecnej trwają prace nad wdrożeniem tych rekomendacji w życie.

**Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):**

Ten raport Komisja otrzymała i będziemy się nim też zajmować.

**Komendant główny Policji nadinsp. Marek Działoszyński:**

Tak jest. Jest tam m.in. mowa o utworzeniu centrum uprowadzeń, poszukiwań osób.

Turniej UEFA EURO 2012. Przyjęliśmy konieczność bezwzględnego egzekwowania prawa przez uczestników imprez masowych. Chcieliśmy i chcemy doprowadzić do takiej sytuacji, w której Policja, ale także organizatorzy rozgrywek, podmioty wydające pozwolenia na prowadzenie rozgrywek i dopuszczenie obiektów do organizacji imprez masowych, a także ich uczestnicy będą przestrzegać obowiązującego prawa, wynikającego z ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, a także z innych przepisów. Uznaliśmy, że bardziej rygorystyczne podejście jeszcze przed EURO będzie mogło spowodować sytuację, w której już w ramach zabezpieczenia samej imprezy mistrzostw będziemy w stanie trochę bardziej liberalnie podchodzić do spraw związanych z fetowaniem wielkiego święta, jakim ma być EURO 2012.

Jeśli chodzi o realizację priorytetów z planowania strategicznego na 2012 r., to założyliśmy wzrost zadowolenia obywateli z jakości pracy policjantów oraz eliminowanie zachowań szczególnie uciążliwych społecznie. I tutaj także badano opinię publiczną – będę o tym mówił za chwilę. Poprawa bezpieczeństwa w związku z przebiegiem masowych imprez sportowych to kolejne założenie – tu szereg naszych działań jest wspieranych przez MSW, ale nie tylko, bo to jest współpraca także z wojewodami, samorządami, podmiotami, które są organizatorami takich rozgrywek, także z Ekstraklasą, PZPN. I kolejny punkt to poprawa sprawności działań Policji w obszarze obsługi zdarzeń i działań wykrywczych oraz zwiększenie poziomu zadowolenia policjantów i pracowników Policji poprzez zapewnienie optymalnych warunków do realizacji zadań.

Natomiast cele długoterminowe w działaniach Policji, które chcielibyśmy wdrożyć w życie, to działania prospołeczne, uwzględnianie zdania obywateli na temat potrzeb i samych działań Policji, zadbanie o policjanta liniowego – pan minister chwilę wcześniej zechciał o tym mówić, to jest ten policjant, który tak naprawdę bezpośrednio realizuje czynności w kontakcie z obywatelem w bardzo różnych obszarach, jakimi zajmuje się Policja – a także sama organizacja, czyli struktury, kadry, finanse, logistyka i prawo.

I teraz rozwijając te trzy pojęcia: służba ludziom, rozpoznawanie potrzeb obywateli i skuteczne ich zaspokajanie. W wielu miejscach funkcjonują już tzw. konsultacje i debaty społeczne. Realizowane są one poprzez spotkania z samorządami i samorządowcami, ale chcielibyśmy, aby takie spotkania były inicjowane, inspirowane przez policjantów, żeby Policja była tam, gdzie odbywają się spotkania z mieszkańcami, z przedstawicielami lokalnych społeczności i żeby tam wsłuchiwać się w oczekiwania, a jednocześnie wysłuchiwać ocen pracy Policji. Myślę, że jest to najbardziej stymulujący element właśnie dla samych policjantów. Dbanie o pozytywny wizerunek Policji, a także profesjonalna realizacja zadań w trakcie EURO 2012 – uznajemy, że jest ona szansą na wzmocnienie pozytywnego wizerunku Policji i policjantów. Będziemy chcieli realizować to zgodnie z filozofią 3xT, czyli Troska, Tolerancja, Tłumienie. Powie o tym jeszcze za chwilę pan komendant Gajewski, kiedy będzie prezentował obszar prewencyjny.

Policjant liniowy to policjant kompetentny, pozytywnie zmotywowany i odpowiednio wyposażony, efektywnie i sprawnie wykonujący zadania, mający pozytywne relacje z obywatelami, a także zaspokajający potrzeby bezpieczeństwa obywateli. Chcielibyśmy go dowartościować poprzez poprawę warunków służby. Będę o tym chwilę mówił także przy okazji oceniania zorganizowania posterunków i innych jednostek Policji.

Wykonuje on zadania w bezpośrednim kontakcie z obywatelem i środowiskiem przestępczym. Chodzi o system motywacyjny, czytelną ścieżkę kariery zawodowej, szkolenie, wyposażenie i odbiurokratyzowanie jego pracy. Jest szereg elementów, które mają temu służyć, w tym infrastruktura komputerowa, i tutaj prowadzonych jest szereg działań, m.in. e-posterunek, elektroniczna sprawozdawczość, czego efektem ma być odbiurokratyzowywanie, maksymalne zmniejszanie zakresu pracy biurowej samych policjantów. Jeśli mówimy o policjancie liniowym, to chodzi nam o dobre kierowanie, odbiurokratyzowanie i wyszkolenie – są to elementy organizacyjne – same warunki techniczne służby, czyli dobre wyposażenie. Chcielibyśmy tak skonstruować wprowadzany w Policji system wspomagania dowodzenia, aby był on przyjazny dla policjantów, a jednocześnie ułatwiał zarządzanie siłami policyjnymi. Przypomnę, że system wspomagania dowodzenia to system wspólny dla większości służb porządku publicznego w naszym kraju. Ma współdziałać z aplikacjami, które będą elementem zarządzania w CPR i WCPR, czyli centrach powiadamiania ratunkowego, i będzie to system dyspozytorski, będzie on funkcjonował do poziomu komend miejskich i powiatowych, w związku z tym z tego poziomu będzie następowało zarządzanie siłami w Policji.

Wprowadzenie standardu miejsca pracy to bardzo duży pomysł, związany z samą organizacją Policji, ze zorganizowaniem jednostek policyjnych. Aktualnie trwa analiza i przegląd liczby tych jednostek, ich stanu faktycznego, potrzeb remontowych, inwestycyjnych itd. Będziemy chcieli, i jest to czynione z inspiracji pana ministra Cichockiego, wypracować jakieś modelowe rozwiązania, które poprawią warunki pracy samych policjantów, ale także obsługi obywateli w jednostkach Policji.

Finanse, system motywacyjny i płatne nadgodziny – o tym już chwilę mówiłem. Jeśli chodzi o założenia, które chcielibyśmy w miarę szybko zrealizować, to w roku 2012 chcielibyśmy zakończyć prace i od 2013 – przy wsparciu państwa posłów powinno nam się to udać – wyłączyć Centralne Biuro Śledcze ze struktur Komendy Głównej Policji. Chcemy, aby CBŚ było jednostką organizacyjną, zorganizowaną podobnie jak dzisiaj są zorganizowane komendy wojewódzkie, ale z tą różnicą, że jakby właściwość miałoby na terenie całego kraju. Chcemy też wypracować modelowe struktury jednostki Policji szczebla podstawowego. Przyjmujemy, że podział administracyjny kraju jest tu elementem najbardziej trwałym, w związku z tym komendy miejskie i powiatowe byłyby osią, wokół której budowalibyśmy dalej struktury jednostek policyjnych.

Jeśli chodzi o organizację w zakresie kadr, to celem jest tworzenie warunków do rzeczywistego rozwoju zawodowego, czyli ścieżka kariery zawodowej. Dzisiaj jesteśmy, proszę państwa, w takiej sytuacji, że dobór do Policji powoduje, iż niejednokrotnie trafiają do nas w dużej części ludzie z wyższym wykształceniem, którzy nie mając dobrze nakreślonej ścieżki rozwoju zawodowego, z wyznaczonymi datami, latami służby na określonych stanowiskach, po 2, 3 latach stają się bardzo roszczeniowi, chcieliby być zaraz komendantami, chcieliby kierować, awansować itd. Myślę, że mamy taki pomysł i jest w opracowaniu właśnie taka ścieżka kariery zawodowej, która będzie powodowała, że trzeba będzie przepracować na określonych stanowiskach odpowiedni okres czasu i być może – i najprawdopodobniej do tego będziemy dążyć – zdać egzaminy kompetencyjne i dopiero wtedy awansować na wyższe stanowiska. Myślę, że może to uporządkować i obniżyć poziom tych emocji wewnętrznych.

Decentralizacja uprawnienia w zakresie opiniowania służbowego, czyli wydawania opinii, pozostałoby w gestii bezpośrednich przełożonych. Uważamy, że jest to bardzo ważny element pozafinansowego motywowania pracowników; doskonalenie i wsparcie kadry kierowniczej najniższych szczebli hierarchii służbowej – myślę tu zarówno o doskonaleniu, jak i szkoleniu, ale także o wsparciu finansowym, bo nie może być tak, że ktoś, kto ma kierować i wydawać polecenia zarabia 100 zł więcej od tego, komu takie polecenia są wydawane, bo to się nie bardzo opłaca i demotywuje. Kolejna kwestia to wprowadzenie rozwiązań mających na celu także lepsze zarządzanie siłami, a przy okazji ochronę policjantów przed pomówieniami, czyli element systemu wspomagania dowodzenia w postaci GPS-ów w radiowozach policyjnych, a także identyfikowanie pozycji i położenia patroli policyjnych poprzez terminale noszone, które już dzisiaj są

w użyciu policjantów. Jest to element, który – po pierwsze – powinien ułatwić właśnie dyslokowanie patroli, a później zarządzanie ze szczebla SWD (systemu wspomagania dowodzenia). Poza tym będzie też pomocny na wypadek jakichś ewentualnych pomówień. Będzie możliwa pełna kontrola nad tym, co patrol czynił, gdzie był w danym czasie itd.

Jeśli chodzi o organizację w obszarze finansów, to pan minister powiedział o wzroście uposażeń policjantów od lipca o 300 zł. Jest to rozwiązanie kwotowe, które powoduje, że procentowo najwięcej skorzystają policjanci na najniższych stanowiskach. Poza tym pracujemy nad pewnym pomysłem skumulowania świadczeń, które dzisiaj generują bardzo dużo biurokracji i jakby ryczałtowego wypłacenia ich wszystkim funkcjonariuszom. To są oczywiście pomysły jeszcze w fazie koncepcyjnej, ale myślę, że za jakiś czas przedstawimy pewne gotowe rozwiązania. Zakładamy tworzenie rozwiązań o charakterze motywacyjnym w sferze płacowej, mające na celu zachęcanie do pozostawania jak najdłużej w służbie, m.in. przemodelowanie struktury płacy policyjnej w taki sposób, żeby następowała progresja, jeśli chodzi o wzrost płacy w związku z upływem lat, a szczególnie wtedy, kiedy nam najbardziej zależy na tym, żeby przytrzymać tych policjantów. Chodzi o to, żeby tak naprawdę także z finansowego punktu widzenia opłacało się dłużej pracować, a nie tylko dlatego, że tak byśmy chcieli.

Pokażę państwu, jak wyglądają budżety Policji. Jak państwo widzicie na slajdzie, płace są zasadniczym elementem budżetu Policji, w związku z tym jest pewna trudność, jeśli chodzi o „rzeczówkę”, o inwestycje, remonty. To są budżety, które – za chwilę to państwu pokażę – od wielu lat utrzymują się na takim poziomie, że wydatki przewyższają plany i można byłoby powiedzieć, że jest to tendencja, która zmusza nas do poszukiwania oszczędności wewnątrz własnych budżetów. Nie ukrywam, że od kilku lat te niedobory są finansowane m.in. z wakatów, a także z rezerw celowych MSW, z budżetu państwa. To nie jest komfortowa sytuacja, jeśli chodzi o jakąkolwiek „menadżerkę” i zarządzanie tymi zasobami, dlatego że tak naprawdę jesteśmy zmuszeni ciągle zaciskać pasa. Musimy w związku z tym funkcjonować bardzo oszczędnie, przy założeniu, że bardzo różnie, bo np. zasadniczym elementem „rzeczówki” w Policji jest paliwo, którego cena w ciągu roku może znacząco się wahać, co jest w stanie mocno wpłynąć na nasz budżet. Musimy wtedy bardzo elastycznie reagować. Myślę, że przy okazji omawiania kwestii wakatów ten problem także poruszę. Mogę państwu powiedzieć, że w poprzednich latach, a w zeszłym roku szczególnie było konieczne utrzymanie wakatu na poziomie ponad 4,6% w całym garnizonie policyjnym, po to, żeby sfinansować m.in. niedobory „rzeczówki”.

Teraz pan komendant Gajewski omówi to, co ma się dziać w obszarze prewencyjnym.

**Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):**

Proszę bardzo.

**Zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Krzysztof Gajewski:**

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, tak jak już mówił i pan minister Cichocki, i pan komendant główny, głównym priorytetem służby prewencyjnej i kryminalnej, a także całej Policji jest EURO. Kalendarz jest nieubłagany, do EURO zostało 29 dni. Praktycznie kończymy przygotowania, wczoraj zakończyły się ćwiczenia Libero II, które miały pokazać stan przygotowania do tej operacji służb państwowych i nie tylko, bo również samorządów, sztabów miejsko-wojewódzkich i wszystkich podmiotów zaangażowanych w przeprowadzenie EURO. Naszym głównym celem, o czym już państwu wspominałem na naszym spotkaniu na Stadionie Narodowym – myślę, że trochę szerzej będziemy o tym rozmawiali 22 maja w Legionowie – jest Policyjne Centrum Dowodzenia. Powiem teraz kilka słów na ten temat.

Po co to Centrum? To jest koordynacja i zarządzanie siłami policyjnymi na poziomie ogólnopolskim; to jest koordynacja zabezpieczenia przejazdów kibiców na terenie Polski i współpraca ze Strażą Graniczną m.in. w tranzycie Polska–Ukraina. Zakładamy, że ta współpraca będzie przebiegała głównie na granicy polsko-ukraińskiej, a więc w województwach lubelskim i podkarpackim. Od naszej granicy jest 80 km do Lwowa,

więc trzy mecze z rozgrywkach grupowych, bo Lwów bierze udział tylko w eliminacjach, będą absorbowały siły nasze i siły Straży Granicznej.

Policyjne Centrum Dowodzenia to jest także wymiana informacji na poziomie ogólnopolskim, europejskim oraz z Milicją Ukrainy. Tak jak już wcześniej było powiedziane, całe piętro tego Centrum to są stanowiska dla oficerów łącznikowych państw biorących udział w turnieju, którzy będą kontaktowali się ze swoimi policjantami przebywającymi w miastach na terenie Rzeczypospolitej, w których będą przebywali kibice, ale będą mieli również możliwość bezpośredniej łączności ze swoimi krajami. Jest to także dysponowanie, oczywiście w razie potrzeby, siłami odwodu centralnego, i chodzi nie tylko o siły prewencji czy kryminalne, ale również siły Biura Operacji Antyterrorystycznych czy też współdziałające z nami w tym zakresie siły Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, siły Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej czy też jednostki specjalnej GROM. To jest również krajowa koordynacja działań w przypadku wystąpienia sytuacji kryzysowej, bo wszyscy bardzo ładnie mówimy o EURO, ale należy pamiętać, że EURO będzie trwało od 8 czerwca, czyli od dnia inauguracji, do 29 czerwca, czyli do półfinału, natomiast życie w kraju musi toczyć się normalnie, więc nie należy zakładać, że tylko EURO, bo również inne rzeczy mogą nas spotkać. Także po to jest to Centrum zbudowane. Będą tam przedstawiciele wszystkich służb i podmiotów, abyśmy mieli pełną wiedzę o tym, co dzieje się na terenie kraju. Oczywiście, Centrum pracuje przede wszystkim na potrzeby Ministra Spraw Wewnętrznych, ale także na potrzeby Krajowego Sztabu Operacyjnego.

Tutaj mamy kilka danych. Oczywiście, Centrum będzie czynne znacznie wcześniej – jak państwo przyjedziecie 22 maja, to Centrum będzie już pracowało, bo zaczyna ono pracę w poniedziałek 14 maja. Spotykam się wtedy z całą załogą Centrum i praktycznie wtedy rozpoczyna się praca. To jest 61 dni pracy non-stop, to jest 95 osób na każdej zmianie i tyleż stanowisk, oficerowie łącznikowi z 18 państw, oficerowie łącznikowi EUROPOLU, INTERPOLU i grupy IMEST – to jest grupa INTERPOLU zajmująca się imprezami masowymi o dużym ryzku, która będzie nas wspomagała swoją wiedzą – oficerowie łącznikowi, jak już wcześniej mówiłem, ABW, BOR, SG, Ministerstwa Obrony Narodowej, PSP. Będą z nami również żołnierze żandarmerii, ale też żołnierze Dowództwa Wojsk Specjalnych, ponieważ chcemy mieć pełną informację o sytuacji w kraju i możliwość reakcji na to, co się będzie działo, tam na miejscu, żeby nie szukać kolejnych szczebli dowodzenia, które miałyby podejmować decyzje.

Oczywiście, Centrum jest wyposażone technologicznie w systemy informatyczne, także w systemy wideokonferencyjne, tak że możemy się widzieć. Praktycznie finalizujemy podpisywanie umów z policjami i ministerstwami spraw wewnętrznych innych krajów, w zależności od tego, na jakim szczeblu jest to w danym kraju zarządzane – na Ukrainie to MSW dowodzi Policją. Pan komendant Działoszyński 10 dni temu był na Ukrainie i podpisał takie porozumienie. Jest to dla nas jedno z ważniejszych porozumień, bo chodzi jednak o kraj, który razem z nami organizuje te mistrzostwa. W tę niedzielę odbyłem również spotkanie z delegacją rosyjską i takie porozumienie z Policją rosyjską – bo tam już też jest policja, nie milicja – także mamy podpisane, podobnie jak z Włochami i innymi krajami. Praktycznie jesteśmy już w końcowej fazie podpisywania tych wszystkich dokumentów.

Tutaj widzą państwo pewne dane techniczne dotyczące Centrum, ale nie będę tym państwa zanudzał; to jest schemat dowodzenia. Ukraina jest oczywiście naszym partnerem głównym, bo jest, powtórzę to jeszcze, współorganizatorem turnieju, a więc wymiana informacja jest konieczna.

Proszę państwa, jak już częściowo wspominałem, mówimy o miastach gospodarzach, czyli tak jak są tu w kolejności wypisane: Gdańsk, Poznań, Wrocław, Komenda Stołeczna Policji, ale również Komenda Wojewódzka Policji w Krakowie – z tego względu, że będą tam miały swoje centra pobytowe trzy drużyny: Włochy, Anglia i Holandia. To jest też Lublin i Rzeszów – chodzi o to, o czym mówiłem już wcześniej, o kwestię granicy z Ukrainą, ale również o pobyt na terenie naszego kraju części delegacji kibiców, którzy będą chcieli przemieszczać się. Mają oni zamiar nocować na terenie Polski, np. w rejonie Przemyśla, i przemieszczać się na mecz do Lwowa.

Priorytety Komendy Głównej na EURO to są także działania TSLO. Do każdej reprezentacji, która przebywa na terenie naszego kraju, będzie przydzielony oficer Policji, który będzie naszym bezpośrednim, że tak powiem, człowiekiem w każdej reprezentacji mającej swoją siedzibę na terenie kraju, a przypomnę, że z 16 reprezentacji 13 ma swoje centra pobytowe na terenie Polski, co zwiększa obciążenie działań policyjnych. To są działania „Spotters Team Polska", czyli policjantów, którzy na co dzień zajmują się pracą w środowisku kibiców i którzy w czasie turnieju będą pracowali z kibicami drużyny polskiej. To są działania zagranicznych sił wsparcia w miastach gospodarzach – 101 policjantów z 10 krajów, a także policjanci spottersi z tych krajów, których drużyny przyjeżdżają na turniej. Oni posiadają rozpoznanie wśród swoich kibiców, a będą im towarzyszyli, będą pracowali z nimi polscy policjanci, po to właśnie, abyśmy na bieżąco mieli wiedzę, co się dzieje, gdzie grupy kibiców się przemieszczają, jak się zachowują, co robią. Wśród priorytetów KGP na EURO jest też realizacja eskort policyjnych, nie tylko VIP-ów, ale reprezentacji piłkarskich, sędziów, delegatów. Obsługa logistyczna związków taktycznych – tak to się nazywa.

Proszę państwa, to jest gigantyczne przedsięwzięcie, które dotknęło również na przykład studentów, z czego niektórzy się śmiali, bo w niektórych uczelniach, np. wojskowych, skrócono rok akademicki. W cywilnych być może też, ale Policja korzysta generalnie z uczelni wojskowych. Wymagało to wcześniejszych ustaleń z komendantami-rektorami tych uczelni, aby mogli się przygotować, skrócić rok czy wydłużyć zajęcia, tak jak w przypadku Akademii Marynarki Wojennej, o 15 minut, aby w skali jednego roku akademickiego normę czasu odpracować. W każdym razie na pewno jest to duże przedsięwzięcie logistyczne, bo nie trwa to dwa czy trzy dni, tylko te siły na terenie kraju trzeba przemieszczać w ciągu blisko czterech tygodni.

Jeżeli chodzi o inwestycje, o których już wcześniej mówiliśmy, to całe oddziały prewencji w kraju zostały wyposażone w nowe pojazdy, w nowe ubiory. Oczywiście, ubiorów, które są tu prezentowane – mam na myśli te trzecie – niezbyt chcielibyśmy, że tak powiem, używać czy się o nich wypowiadać, ale zadbaliśmy o to, aby funkcjonariusze byli odpowiednio wyposażeni i zabezpieczeni do działań. Posiadamy na stanie m.in. nowe karetki pogotowia – zakupione zostały bodajże 24 ambulanse sanitarne – które są w pełni wyposażone i przygotowane do tego, aby nieść pomoc nie tylko policjantom, ale osobom, które w działaniach policyjnych doznają jakiegokolwiek uszczerbku.

Co jeszcze przed nami? Praktycznie, proszę państwa, można powiedzieć, że zostały jeszcze dwa punkty: przyjazd policyjnych delegacji zagranicznych i dyslokacja pododdziałów. W tym tygodniu, od niedzieli do wczoraj, odbywał się pierwszy rekonesans zagranicznych sił policyjnych, które sprawdzają to, co dla nich jako Policja przygotowaliśmy. Oczywiście, nie mówię o stadionach, ale o kwestii wyposażenia, zakwaterowania, o kwestii współpracy z policjami w miastach gospodarzach. Druga tura rekonesansów rozpocznie się od niedzieli 13 maja, wtedy kolejna grupa delegacji zagranicznych przybędzie do Polski i również będzie te warunki sprawdzała. Między 4 a 6 czerwca są już zaplanowane przyjazdy, przyloty wszystkich delegacji zagranicznych i w dniach 6–8 czerwca nastąpi dyslokacja wszystkich sił policyjnych na terenie kraju.

Jest to dla nas istotne, bo to jedna z większych operacji, jak już wcześniej zostało powiedziane. Nie da się tego, proszę państwa, porównać z pielgrzymkami papieskimi, ponieważ tam mieliśmy do czynienia z innym klientem, mówiąc nowocześnie. Co prawda, to też były ogromne, nawet może większe grupy ludzi, ale zachowujące się zupełnie inaczej, mające inny cel. Pełna gotowość, jak już zostało wcześniej powiedziane, nastąpi 15 maja.

Problem, który się pojawia – choć jest może prozaiczny, ale chciałbym, żeby państwo wiedzieli, jak to wygląda – jest taki, że mamy zobowiązania wobec policji państw europejskich i na przykład, mówiąc żartobliwie, nie mamy wróżki, która powie, kto zagra w ćwierćfinale, kto w półfinale, kto w finale, a jesteśmy zobowiązani, aby te delegacje policyjne przetransferować na Ukrainę – tylko dla kogo zamówić bilety, dokąd i kiedy? Ale myślę, że dzięki współpracy, dzięki temu, że również Wojsko Polskie i Siły Powietrzne są do naszej dyspozycji, właśnie przy wsparciu Sił Powietrznych to zadanie będziemy mogli zrealizować. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):**

Dziękuję. Proszę bardzo, panie ministrze.

**Minister spraw wewnętrznych Jacek Cichocki:**

Dosłownie w ostatnim punkcie swojego wystąpienia pan komendant dotknął jednej ciekawej kwestii, o której chciałem państwu powiedzieć. Mało kto widzi dynamikę turnieju EURO, ale tak naprawdę z punktu widzenia bezpieczeństwa on się dzieli na dwie części: do 19 czerwca i po 19 czerwca, czyli do zakończenia rozgrywek grupowych, kiedy jesteśmy w stanie z grubsza przewidzieć, kto gdzie gra, to znaczy wiemy, kto gdzie gra, gdzie są centra pobytowe, gdzie są centra treningowe, gdzie jakie drużyny będą, a w związku z tym gdzie będą kibice, mniej więcej ilu będzie tych kibiców, gdzie można się spodziewać ruchu kibiców polskich itd., itd. Ale po rozgrywkach grupowych wchodzimy w fazę, gdzie na dzisiaj nie do końca wiemy, po pierwsze, kto przejdzie, a w związku z tym jacy kibice przyjadą…

**Głos z sali:**

Mniej więcej coś wiecie.

**Minister spraw wewnętrznych Jacek Cichocki:**

Proszę? To znaczy mniej więcej z rozpoznania, nawet nie policyjnego… To znaczy typujemy, że są pewne drużyny, których szanse na przejście przynajmniej do półfinału są większe, innych trochę mniejsze, ale ostatecznie od tych rozstrzygnięć piłkarskich będzie zależało tak naprawdę, ile kibiców jakich drużyn przyjedzie. Wiemy już, że operatorzy np. Hiszpanii zakładają, że ich drużyna przejdzie i w związku z tym wstępnie kontraktują dodatkowe czartery, ale oni potwierdzą te czartery dopiero gdzieś w okolicach 19 czerwca czy trochę wcześniej, i dopiero wtedy będziemy mogli przewidzieć te ludzkie potoki … Przepraszam, to brzydko brzmi, ale tę liczbę ludzi i to, kto, gdzie i w jakiej ilości będzie się pojawiał. Dziękuję bardzo.

**Zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Krzysztof Gajewski:**

Panie przewodniczący, jeśli mogę, to chciałbym uzupełnić. Proszę państwa, odnosząc się do tego, co powiedział pan komendant główny, że EURO jest dla nas priorytetem, również pod kątem tego, jak będziemy jako formacja oceniani, przytoczę kilka spostrzeżeń z badań społecznych dotyczących tego, jakie są oczekiwania.

Funkcjonariusze powinni być kulturalni i przyjaźnie nastawieni. Cytuję: „żeby byli uprzejmi, mili, z uśmiechem, żeby pomagali, a nie traktowali każdego jako typowego bandytę". Policjanci zabezpieczający imprezę powinni zachowywać się spokojnie, nie prowokować kibiców, dopóki bawią się oni w sposób kulturalny, niestanowiący zagrożenia. Policja powinna być czujna, działać szybko i zdecydowanie, powinna „wyłapywać sytuacje", zanim zacznie się awantura, nie czekać na rozwój sytuacji. Policja powinna jednocześnie działać jawnie i z ukrycia, „uważam, że powinno jej być dużo i powinna być po prostu widoczna, no poza tym, że też część w cywilu, ale powinno być nasycenie bardzo duże, bo to hamuje występki". Tajniacy, tj. policjanci nieumundurowani, powinni być obecni w środkach komunikacji miejskiej, w miejscach publicznych, w których jest tłoczno. Zaleta: są nierozpoznawalni ze względu na brak munduru, więc nie drażnią, nie prowokują, a z drugiej strony mogą szybko zareagować na zagrożenie.

Takie są spostrzeżenia opinii publicznej. Jeszcze raz powtórzę, że jako kierownictwo Policji staramy się wpływać na zmianę mentalności policjantów, na ich podejście. To jest to, o czym cały czas mówimy, podejście prospołeczne. Stąd wydawane przez nas decyzje, chociażby taka, że obywatel może przyjść do jednostki Policji, zbadać się alkomatem i sprawdzić, czy może prowadzić, czy nie może prowadzić samochodu. Wydawałoby się, że to jest oczywiste, ale – niestety – tak jak w każdej sytuacji, napotykamy pewne opory. Jesteśmy dużą, 100-tysięczną organizacją, więc nie do każdego czasami, że tak powiem, docieramy, nie każdy identyfikuje się z tą misją czy z tym poczuciem, że dzięki temu można zapobiec popełnieniu przestępstwa. Wydaje się nam to oczywiste, ale musi jeszcze troche potrwać, zanim zmieni się podejście do nas na takie, że jesteśmy służbą i mamy służyć obywatelowi, a nie, że zwracamy się do klienta ze słynnym zapytaniem: czego?

A to, co pan poseł zauważył, że przyjechał na komisariat i się zbadał, to nie są wcale rzadkie przypadki, że przyjeżdżają, badają się i wychodzi, że przyjechał na komisariat nietrzeźwy. To jest życie. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):**

Dziękuję. Proszę bardzo, panie komendancie główny.

**Komendant główny Policji nadinsp. Marek Działoszyński:**

Kontynuując, chcę przejść do obszaru kryminalnego. Dla państwa informacji chcę tylko powiedzieć, że pan komendant Rokita aktualnie jest w Chorwacji, gdzie podpisuje umowę o współpracy policyjnej podczas EURO, a jednocześnie podpisuje umowę z szefem Policji chorwackiej dotyczącą tego, żeby czterech naszych policjantów przez cały sezon urlopowy pełniło tam służbę i wspomagało policję chorwacką, a także polskich obywateli, którzy będą tam wypoczywać, dlatego że bardzo duże grupy Polaków wybierają Chorwację jako miejsce pobytu podczas urlopu. To jest rzecz, która się sprawdza, mamy pozytywne sygnały od obywateli polskich, że mogą liczyć na pomoc policjantów polskich współdziałających z policjantami chorwackim.

Przechodząc do obszaru kryminalnego, chcę powiedzieć o tym, że po wspólnych rozmowach z MSW, a także z Ministerstwem Sprawiedliwości i Prokuraturą Generalną pojawiła się propozycja podniesienia kwoty rozgraniczającej wykroczenia i przestępstwa. Z naszej strony jest to chęć odbiurokratyzowania wielu czynności policyjnych w przypadku drobnych przestępstw. Nie mówimy, że będzie to pozostawało poza ściganiem karnym. To będzie ścigane, ale w trybie wykroczeń, a także w trybie mandatowym, bo takie postępowanie może być załatwione bardzo szybko, jakby od ręki. Mówimy o wielu kradzieżach np. sklepowych, gdzie osoba jest ujmowana przez służby ochrony, a my ją przejmujemy. Jeżeli ukradnie żelazko za 300 zł, to jest prowadzone, jak do tej pory, postępowanie karne, a jak za 200 zł, to taka osoba może być ukarana mandatem. Chcemy, żeby tego typu drobne czyny były załatwiane bardzo szybko, natomiast w żadnym momencie nie mówimy o tym, żeby nie ścigać takich czynów – chodzi o zmianę trybu i obniżenie kosztów. Z naszej analizy, takiej bardzo pobieżnej, wynika, że w skali całego kraju jest 150–200 tys. takich spraw rocznie i one de facto wiążą i Policję, i prokuraturę, a niejednokrotnie i sądy, bo to są sprawy, które w konsekwencji mogłyby trafiać i trafiają do sądów i, jak państwo wiecie, nadmiernie obciążają wymiar sprawiedliwości. W związku z tym później przewlekłość postępowań sądowych w postępowaniach karnych, która w naszym kraju występuje, powoduje już dzisiaj wiele skarg, m.in. to trybunałów europejskich, w efekcie czego Polska płaci znaczące kary finansowe z tego tytułu. Chcielibyśmy w związku z tym uwolnić zasoby policyjne, a myślę, że efektem tego będzie również uwolnienie wielu prokuratorów, którzy będą w stanie pomagać nam w poważniejszych sprawach kryminalnych, tam, gdzie osobisty udział prokuratora i wykonywanie przez niego czynności są niezbędne i wynikają z przepisów prawa.

Jeśli chodzi o tę kwotę, to powiem jeszcze, że pojawiła się ona w roku 1998. Przyjęliśmy wzrost prawie czterokrotny, czyli zamiast kwoty 250 zł kwota 1000 zł, uznając, że wyznacznikiem jest średnia płaca, która wzrosła ponad 3-krotnie. Założyliśmy, że ten 4-krotny wzrost byłby wyjściem…

**Minister spraw wewnętrznych Jacek Cichocki:**

Mogę się włączyć?

**Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):**

Proszę, panie ministrze.

**Minister spraw wewnętrznych Jacek Cichocki:**

O ile pamiętam, w roku 1998 ta kwota była ustalona chyba jako 60% płacy minimalnej, a od tego czasu nie tylko płaca średnia, ale i minimalna wzrosła, więc żeby przywrócić tę wartość, naturalną konsekwencją byłoby podniesienie tej kwoty do około 900 zł, jeżeli dobrze obliczam w pamięci wartość 60% płacy minimalnej.

Ale ja bym dodał jeszcze jedną rzecz, bo w tej zmianie chodzi nie tylko o to, żeby z racji tego, że od 1998 r. zmieniła się sytuacja ekonomiczna, zracjonalizować kwotę

wartości ukradzionego mienia i uwolnić zasoby Policji i prokuratury. Przede wszystkim mamy dzisiaj taką sytuację, że jeżeli ktoś ukradnie telefon komórkowy za 300 zł i toczy się pełne postępowanie o przestępstwo kradzieży, które trwa dwa lata, i na końcu jest zasądzony nawet wyrok pozbawienia wolności, ale w zawieszeniu, to efekt takiej kary jest nieporównywalnie mniejszy niż w sytuacji, w której byłaby dużo szybciej zasądzona grzywna np. 3 tys. zł – z tej racji, że dana osoba ukradła np. telefon komórkowy po raz kolejny. Wielokrotnie było to podnoszone w różnego rodzaju dyskusjach, że jeżeli kara w przypadku tego rodzaju przestępstw przepołowionych – nie mówimy o ciężkich przestępstwach – ma być szybka, skuteczna, odczuwalna i bolesna, to grzywna zasądzona szybko jest dużo bardziej dokuczliwa np. dla rodziców danego delikwenta niż toczące się, przewlekłe postępowanie.

**Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):**

Chciałem tylko powiedzieć, że do tego tematu będziemy wracali, więc dzisiaj nie będziemy się na nim koncentrować, choć nie ukrywam, że ta suma i pomysł jest bardzo kontrowersyjny. To odbiurokratyzowanie Policji troszeczkę mi przypomina „Dzień Świstaka". Pani profesor się śmieje, bo pamięta, jak sam mówiłem o takich samych zapiskowych i innych systemach, o podnoszeniu kwot. To jest temat, który wraca praktycznie w każdej kadencji i wydaje mi się, że to będzie wymagało głębszej dyskusji, bo uważam, że kara 1000 zł oznacza pozbawienie biednej osoby utrzymującej się z renty albo emerytury środków do życia. Nie wyobrażam sobie, żeby mogło to być traktowane jako wykroczenie, ale nie chciałbym rozpętywać tej dyskusji, bo skoncentrowalibyśmy się na tym jednym tylko punkcie. Moja sugestia jest taka, żeby poświęcić temu oddzielne posiedzenie. Musimy zweryfikować wszystkie wykroczenia, jaka jest ich wykrywalność, jakie umorzenia, odbiurokratyzowanie, skupić się na pracy prokuratury, która trwa dwa, trzy lata. Wiem, że prokuratorzy tego systemu by chcieli, ponieważ spadłaby liczba przestępstw, odnieślibyśmy duży sukces, bo w ciągu roku czy dwóch osiągnęlibyśmy małą liczbę przestępstw. Wiem, że prokuratorzy byliby tym zainteresowani, ale prokuratorzy, sądy niech najpierw przyspieszą swoje prace i wtedy będziemy mogli dyskutować o tych aspektach. Ja na przykład stoję na stanowisku, i powiem o tym wprost, że jeżeli zatrzymujemy się na najdrobniejszych przestępstwach, to później nie następuje eskalacja. Ale nie chciałbym teraz tej dyskusji rozpętywać, bo uważam, że mamy do omówienia inne tematy, troszeczkę istotniejsze, a to naprawdę wymaga przygotowania i ze strony członków Komisji, i ministerstwa. Wiem, że w Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka też będzie twarda dyskusja na ten temat, bo nie wyobrażam sobie pewnych zmian bez reformy funkcjonowania i szybkości działania prokuratury i sądów. To musi iść razem, nie może być tak, że to będzie jednostronne. Kwotę, oczywiście, podnieść trzeba, z tym się zgadzam, nie wiem, czy nie jest ona za wysoka, czy nie powinna być niższa, ale to wymaga głębokiej i merytorycznie przygotowanej dyskusji. Moja prośba do członków Komisji jest taka, żebyśmy do tego tematu wrócili.

Proszę bardzo, panie komendancie.

**Komendant główny Policji nadinsp. Marek Działoszyński:**

Kontynuując, panie przewodniczący, chcę tylko powiedzieć, że jakby równolegle do tego pomysłu pracujemy też nad tym, żeby wystąpił obowiązek zadośćuczynienia pokrzywdzonym w takich przestępstwach, czyli to, o czym pan powiedział – jakby oddanie tego, co było przedmiotem czynu, a stanowi realną szkodę dla pokrzywdzonych.

**Minister spraw wewnętrznych Jacek Cichocki:**

Rzeczywiście, wyrwaliśmy to trochę z kontekstu. Pan przewodniczący ma rację, trzeba to osadzić w szerszym kontekście przyspieszenia różnych działań – co do tego pełna zgoda.

**Komendant główny Policji nadinsp. Marek Działoszyński:**

Chcemy także poprawy skuteczności ścigania sprawców przestępstw szczególnie uciążliwych społecznie – my to określamy mianem 7 kategorii przestępstw. Chodzi głównie o te przestępstwa, które dotykają zdrowia i życia ludzi, ich wolności, czyli zabójstwa, gwałty, handel ludźmi, przestępstwa rozbójnicze, bójki, pobicia, uszczerbki

na zdrowiu, a w dalszej kolejności: kradzieże z włamaniem, kradzieże mienia, w tym pojazdów, i uszkodzenia mienia. Chcielibyśmy także poprawy skuteczności zatrzymywania osób ukrywających się przed organami ścigania, w tym tzw. przestępców zawodowych albo przestępców podejrzanych czy już nawet osądzonych, co miałoby dotyczyć poważnych czynów. Dzisiaj czy jeszcze chwilę wcześniej Policja była skupiona na łapaniu wszystkich i wszystkiego. Okazywało się, że na przykład sprowadzaliśmy z zagranicy osoby, które były karane albo za niealimentację, albo za jazdę rowerem po pijanemu, i transportowaliśmy taką osobę do Polski samolotem np. z Wielkiej Brytanii. Wydaje się, że to nie były dobre pomysły, bo tu znowu tryb i wartość tego wszystkiego przewyższały potrzeby i uzysk po stronie ukarania czy efektu dyscyplinującego.

Chcielibyśmy usprawnienia działań Policji w zakresie poszukiwania osób zaginionych i – jak już wcześniej mówiłem – chcemy wydłużenia do 30 lat okresu prowadzenia poszukiwań osób zaginionych, wprowadzenia dodatkowej kategorii poszukiwań – uciekający nieletni, a także zastosowania rozwiązań ułatwiających przepływ informacji niezbędnych do poszukiwania osób zaginionych na terenie kraju i za granicą. Wspólnie z organizacjami porzarządowymi, m.in. takimi jak ITAKA, przy użyciu środków unijnych z programu Daphne III chcemy wdrożyć system „Child Alert", czyli system natychmiastowego upubliczniania informacji o zaginięciu dziecka, także przy pomocy publikatorów. Jest to system, który sprawdził się w wielu krajach, i jesteśmy już na dobrej drodze, żeby…

**Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):**

Chciałbym podziękować, panie komendancie, ponieważ Komisja akurat zajmowała się tym programem, propagowała system „Child Alert", dlatego cieszę się, że resort to realizuje. Jest to efekt pracy naszej Komisji w poprzedniej kadencji, więc możemy być z siebie zadowoleni.

**Komendant główny Policji nadinsp. Marek Działoszyński:**

Tak, przed nami jeszcze utworzenie centrum do spraw zaginięć osób. Nad tym też pracuje zespół powołany w Komendzie Głównej.

Chcielibyśmy także poprawy ustalania składników majątkowych sprawców przestępstw celem pozbawiania ich uzyskanych dóbr materialnych, co jest jednym z zasadniczych elementów skuteczności wymiaru sprawiedliwości i karania. Przy budowie krajowego systemu odzyskiwania mienia współpracujemy z prokuraturą, z Ministerstwem Finansów. Problem jest bardzo delikatny i wrażliwy, ja tego teraz nie będę rozwijał, aczkolwiek już przy okazji sformalizowanych pomysłów, które będziemy przedstawiali, na pewno wrócimy do dyskusji na ten temat. Celem zwiększenia efektywności zabezpieczeń majątkowych utworzyliśmy w komendach wojewódzkich i CBŚ ujednolicone struktury z dookreślonymi zadaniami w obszarze tej problematyki.

Jeśli chodzi o uprowadzenia osób, to jak już mówiłem, 13 maja 2011 r. Prokurator Generalny, Komendant Główny i Szef ABW podpisali porozumienie. Prace zespołu już się zakończyły i teraz trwa wdrażanie wypracowanych przez ten zespół rekomendacji. Efektem pracy zespołu było opracowanie algorytmu bezpośredniego postępowania służb dyżurnych i kierownictwa jednostek Policji w przypadku zgłoszenia uprowadzenia osoby oraz metodyki organów ścigania w przypadku uprowadzenia osoby dla okupu lub w celu wymuszenia innego zachowania. A ponadto opracowanie: harmonogramu wdrażania rekomendacji zespołu; koncepcji utworzenia centrum do spraw uprowadzeń; programu nauczania w zakresie postępowania organów ścigania w przypadku uprowadzenia osoby oraz koncepcji utworzenia specjalistycznej bazy danych wspomagającej proces wykrywania sprawców w przypadku uprowadzeń.

Teraz króciutko odniosę się jeszcze do organizacji posterunków Policji. Ponieważ dostajemy różnego rodzaju interpelacje, wiemy, że temat żyje właściwie już od kilku lat…

**Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):**

Panie komendancie, przepraszam, że przerwę, ale chciałem wyjaśnić. Posłowie Komisji są zaniepokojeni tą sprawą, bo w poprzedniej kadencji zostało wyraźnie ustalone, że jeżeli ten mechanizm będzie uruchomiony, to zostanie o tym poinformowana najpierw Komsja,

a wiem, że takie działania występują. Temat ten bardzo często się pojawiał na naszych posiedzeniach i wydaje się, że członkowie Komisji potrafili przekonać przedstawicieli resortu, że z tym programem należy postępować bardzo ostrożnie. Była między nami taka umowa, powiedzmy, dżentelmeńska, bo ówczesny minister nadzorujący Policję wyraźnie zobligował się, że jeżeli program zostałby uruchomiony, to Komisja zostanie o tym poinformowana. Dlatego też była prośba o wprowadzenie tego punktu.

**Komendant główny Policji nadinsp. Marek Działoszyński:**

Szanowni państwo, ponieważ mówiłem, że chcemy wsłuchiwać się w oczekiwania społeczne, także jeśli chodzi o zorganizowanie Policji, to przedstawiam tu wyniki badań przestępczości. Badanie jest przeprowadzone na liczącej 17 tysięcy reprezentatywnej próbie Polaków, po 1000 osób z każdego garnizonu, czyli z każdego województwa.

Co powiedzieli respondenci, czego oczekują od Policji? Mianowicie najważniejsza jest możliwość dodzwonienia się na Policję oraz jej szybkie przybycie na miejsce zdarzenia – odpowiednio 47% i 45,2% wskazań w tym obszarze. Na kolejnej pozycji znajduje się skuteczność Policji, m.in. zatrzymywanie przestępców, odzyskiwanie mienia, przywracanie naruszonego porządku – 32,5%, a około 1/4 Polaków do najważniejszych kwestii związanych z pracą Policji zaliczyła obecność patroli w pobliżu swojego miejsca zamieszkania oraz uczciwość i nieprzekupność policjantów – 22,9% respondentów.

Z informacji, które przedstawiliśmy – tak to wygląda w układzie słupkowym, graficznym – wynika, że respondenci w ogóle nie zwracają nam uwagi na to, że oczekują blisko miejsca swojego zamieszkania stałych obiektów policyjnych. W związku z tym tak naprawdę wszystkie komendy powiatowe i komendy wojewódzkie są autonomiczne, jeśli chodzi o zorganizowanie podległych im jednostek, i powinny tak dostosowywać strukturę tych jednostek i zorganizowanie patroli policyjnych, żeby wypełniać oczekiwania społeczne. Dodam jeszcze tylko, że dla nas bardzo ważny – właściwie jest to zasadniczy miernik skuteczności pracy Policji na całym świecie – jest czas reakcji na zdarzenie. Temu z pewnością nie służy rozdrobnienie strukturalne Policji.

Teraz wrócę jeszcze na chwilę do tego, o czym wspomniałem przy okazji omawiania systemu wspomagania dowodzenia. Jeśli chodzi o kierowanie zasobami policyjnymi, system wspomagania dowodzenia zejdzie do komend miejskich i powiatowych. Tam będzie przekazywana z CPR, WCPR bądź bezpośrednio od obywateli informacja o tym, że ktoś oczekuje na reakcję Policji, na jej pomoc, interwencję, i stamtąd będzie szła informacja dyspozytorska dyżurnego jednostki do patroli w terenie. Jest to proces, który postępuje, Policja cały czas jest reorganizowana i ten proces, jak powiedziałem, trwa.

Jeśli chodzi o wyjaśnienie, czym są posterunki, i ewentualnie z czym może wiązać się reorganizacja takich jednostek, to proszę zauważyć, że posterunek Policji nie jest wyodrębnioną jednostką organizacyjną. Jest komórką organizacyjną wchodzącą w skład większej struktury, większej jednostki organizacyjnej, jaką jest albo komenda miejska, rejonowa, powiatowa, albo komisariat Policji. Czyli tak naprawdę nawet kierownik posterunku organem nigdy nie był, nie jest i nie będzie, co wynika z przepisów ustawy o Policji i z innych przepisów. Ta komórka organizacyjna działa na identycznych zasadach jak pozostałe komórki powyższych jednostek, czyli np. tak jak komórki prewencji, ruchu drogowego, mimo że usytuowana jest poza siedzibą macierzystej jednostki. Wszelkie zmiany w sieci posterunków są jedynie wewnętrznymi przekształceniami organizacyjnymi w ramach danej jednostki, nie skutkują zatem ani uszczupleniem liczby jednostek, ani też wyeliminowaniem obecności policjantów w obszarze pozostającym we właściwości danego komendanta Policji. Ewentualne przekształcenie sieci posterunków dokonywane jest na podstawie: analiz zagrożenia przestępczością, optymalnego zarządzania zasobami ludzkimi, a także na podstawie czasu reakcji Policji na zgłoszenie o zdarzeniu oraz ponoszonych kosztów funkcjonowania Policji na danym terenie, a jednocześnie, o czym powiedziałem na początku, przy uwzględnieniu oczekiwań społecznych wynikających także z badań opinii publicznej. Organizacja i przekształcanie posterunków pozostaje, jak już mówiłem, w gestii komendantów powiatowych, rejonowych, przy czym każda sprawa dotycząca likwidacji, reorganizacji jest analizowana w komendzie powiatowej oraz w komendzie wojewódzkiej, przy czym regulaminy organizacyjne, czyli

jakby pewna konstytucja funkcjonowania takich jednostek, zatwierdzane są zawsze przez przełożonego wyższego. Jeżeli więc zmiany proponuje komendant miejski, powiatowy, to muszą one uzyskać akceptację komendanta wojewódzkiego, a jeśli komendant wojewódzki – Komendanta Głównego Policji.

Jakie widzimy korzyści z takich przekształceń strukturalnych? Zaplanowane zmiany w strukturze komend przyczyniają się do usprawniania funkcjonowania tych jednostek. Przeniesienie policjantów z posterunków do komisariatów i komend miejskich pozwala na zabezpieczenie obszarów właściwych likwidowanym posterunkom, a jednocześnie na skuteczniejsze wykorzystanie sił i środków będących w zasobach Policji, nie wspominając już o tym, że możliwe jest lepsze doskonalenie zawodowe, nadzór, zadaniowanie i rozliczanie z takich zadań. Usprawnienie funkcjonowania komend powiatowych i miejskich znacząco wpływa na poprawę stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego, a w konsekwencji na zwiększenie zadowolenia obywateli. Ale proszę mi wierzyć, że także na zwiększenie zadowolenia z warunków pracy samych funkcjonariuszy pracujących w tak niewielkich strukturach, dlatego że są oni albo cały czas w pracy, albo mamy do nich pretensje zarówno my, jak i obywatele, że ich nie ma czy że ciągle siedzą, nie są on też w stanie pracować w systemie zmianowym.

Myślę, że na dzisiaj to tyle. Warto byłoby jeszcze powiedzieć o tym, że tzw. koszty stałe w przypadku funkcjonowania jednostki, w której pracuje się cztery godziny albo dwie godziny na dobę, a pozostały czas i tak spędza się w terenie, są dużo wyższe niż koszty stałe w jednostkach szczebla powiatowego czy komisariatach całodobowych. Zwracam też państwu uwagę, że budżety w zakresie „rzeczówki", o których mówiłem, miewamy niedoszacowane, w związku z tym element ekonomiczny ma tu znaczenie, ale proszę mi wierzyć, że nie pierwszorzędne. Jest tylko jednym z elementów, które po głębszych analizach przekonują nas do tego, że takie działania należy podejmować.

Jeśli chodzi o temat wakatów w Policji, to proszę zauważyć, że dane dotyczące liczby wakatów przedstawiam od 1 września 2009 r. Wtedy liczba etatów policyjnych wynosiła 103.309, stan zatrudnienia 98.115, wakatów było 5159, kształtowały się one na poziomie 4,99%. Przyjęto wtedy do służby 331 policjantów, zwolniono 363. Na dzień 31 grudnia 2009 r. liczba etatów Policji wynosiła 100.309, stan zatrudnienia 98.700, wakatów było 1595, wakat procentowo wynosił 1,6%; było 3800 przyjęć do służby, zwolniono ze służby 5415 funkcjonariuszy. To są dane za cały rok 2009. Kolejny rok: etat 102.309, stan zatrudnienia 97.416, wakat 4893, procentowo 4,78%; przyjęcia do służby 3098 funkcjonariuszy, zwolnienia 4523. W dniu 31 grudnia 2011 r. etat wynosił 102.309, stan zatrudnienia 97.366, wakat na podobnym poziomie – 4943, a procentowo 4,83%; przyjęcia do służby – 5731, a zwolnienia ze służby 5809 funkcjonariuszy.

Mamy tu podany stan na 1 maja, chociaż pan dyrektor Szankin, dyrektor Biura Kadr, za chwilę powie, że 8 maja przyjęliśmy 1080 funkcjonariuszy, w związku z tym na dzisiaj wakat jest mniejszy o ponad 1000 funkcjonariuszy, czyli spadł poniżej 7%. Kolejny slajd będzie pokazywał, jakie mamy zamiary, jeśli chodzi o przyjęcia funkcjonariuszy do końca tego roku. 17 lipca planujemy przyjęcie 1996 funkcjonariuszy, 4 września 550, 18 września 180 i 6 listopada 1090 funkcjonariuszy, co łącznie da nam 5076 funkcjonariuszy.

Nie wiemy jeszcze, ile będzie odejść do końca roku, ale środek roku to nie jest czas, w którym przeżywamy jakieś zasadnicze odejścia. W pierwszym kwartale każdego roku poziom odejść jest najwyższy, co wiąże się m.in. z systemem emerytalnym, z rewaloryzacją emerytur i rent, a także z wewnętrznymi przepisami Policji, np. z mundurówką itd., czyli świadczeniami, które są wypłacane w pierwszym kwartale. Po tym okresie już specjalnie nie ma na co czekać.

Patrząc na harmonogram przyjęć, jak państwo widzicie, 17 lipca nastąpi zasadnicze, duże przyjęcie, co związane jest z zaabsorbowaniem całej Policji w zabezpieczenie EURO i ze szkoleniami w tym zakresie, z wykorzystaniem obiektów policyjnych do lokowania sił, które będą brały udział w bezpośrednim zabezpieczeniu EURO. Pan komendant Gajewski mówił o tym, że ponad 10 tys. funkcjonariuszy będzie oddelegowanych do nowych miejsc funkcjonowania, czyli będą jakby odciągnięci od garnizonów, w których funkcjonują na bieżąco, i przekazani do garnizonów, które będą realizowały zadania bezpośrednio związane z zabezpieczeniem turnieju.

To wszystko, co chciałem powiedzieć. Jesteśmy do państwa dyspozycji i odpowiemy na pytania.

**Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):**

Dobrze. Powiem szczerze, że uderzył mnie troszeczkę brak spójności, ponieważ wydaje mi się, że system 997 – tak jest on powszechnie nazywany w Stanach Zjednoczonych, ale nazywany jest też „Policją na telefon" – jest systemem przestarzałym. Nie chciałbym, żeby on był dominujący i żeby był kryterium reformy, podstawą do likwidowania posterunków i zmian w Policji, bo jest to system przestarzały. Przez długie lata staraliśmy się o to, żeby Policja zapobiegała przestępstwom, dlatego mi np. zabrakło pierwszego podstawowego kryterium i pytania do obywateli, czy chcą być dotknięci przestępstwem, czy nie chcą. Oczywiście, w 100% odpowiedzieliby, że nie chcą. Dlatego też chodzi mi o to, że pierwsza i podstawowa funkcja Policji jest taka – i chciałbym, żeby to nie umknęło, dlatego mówię o tym na początku – że policjant musi zapobiegać przestępstwom i dbać o porządek publiczny. I to jest to kryterium podstawowe, którego mi w tej filozofii zabrakło, a spodziewałem się tego, bo usłyszałem hasło: policjant bliżej społeczeństwa. Jeżeli hasło jest tego typu, to tego mi tu zabrakło, ale to jeszcze wyjdzie w dyskusji.

Pozwolę sobie jeszcze powiedzieć, że prezydium zaprosiło na posiedzenie burmistrza Miasteczka Śląskiego pana Krzysztofa Nowaka. Panie burmistrzu, proszę o krótkie, zwięzłe przedstawienie pana spojrzenia na sprawę, bo pan jako samorządowiec może to ocenić. Podkreślam, że ten temat bulwersuje Komisję, bo odbyliśmy już szereg spotkań w tej sprawie i ten temat jest nam znany, również argumentacja jest znana członkom Komisji, którzy mają już za sobą pewien okres pracy w Komisji. Ta dyskusja bardzo mocno bulwersowała, i to nie tylko Komisję.

Proszę bardzo, panie burmistrzu.

**Burmistrz miasta Miasteczko Śląskie Krzysztof Nowak:**

Panie przewodniczący, panowie posłowie, panie ministrze, panie komendancie, znalazłem się tu na zaproszenie prezydium, za co serdecznie dziękuję. Przyjechałem z województwa śląskiego, z powiatu tarnogórskiego i reprezentuję tu dwie gminy: swoją macierzystą, Miasteczko Śląskie, oraz gminę Świerklaniec. Te dwie gminy są położone w dosyć rozległym powiecie tarnogórskim. Na terenie mojego miasta znajduje się największy zakład w powiecie – Huta Cynku „Miasteczko Śląskie", a także największy w Europie kolejowy węzeł przeładunkowy. Na terenie gminy Świerklaniec jest zalew Nakło-Chechło, gdzie czasami w ciągu jednego dnia przebywa około 60 tys. osób, czyli porównując, to tyle, ile wynosi liczba mieszkańców Tarnowskich Gór, miasta powiatowego. Jestem troszeczkę zdziwiony tym, że została wydana decyzja o likwidacji posterunku bez współpracy. Pan powiedział tu, że jest to autonomiczna decyzja komendanta wojewódzkiego, ale nas nikt nie zaprosił do rozmowy. Trochę ubolewam nad tym, ponieważ jako samorządowcy niejednokrotnie wspomagamy pracę Policji, próbujemy ze sobą współpracować w tych ciężkich warunkach, kiedy wiadomo, że każda złotówka się liczy, a każdy z nas jest związany budżetem i wydatkowaniem środków budżetowych. Dlatego, powiem szczerze, trochę jestem zdziwiony tym podejściem. Niejednokrotnie pan komendant wojewódzki był zapraszany na spotkania, ale się nie pojawił. Nie mam pretensji do komendanta powiatowego, bo komendant powiatowy był i wyjaśniał nam, co było powodem likwidacji posterunku, ale tak de facto to dopiero dzisiaj mniej więcej się dowiedziałem, jakie były powody.

Z pisma pana komendanta wojewódzkiego dowiedzieliśmy się, że przyczyną likwidacji dwóch naszych posterunków jest ich niewydolność. Szczerze mówiąc, jestem bardzo zdziwiony, ponieważ na początku 2000 r. posterunki i w Świerklańcu, i w Miasteczku Śląskim zostały powołane na prośbę i monity mieszkańców. Nie mówię o tym, czego chcę jako burmistrz – to jest prośba mieszkańców, tym bardziej że mam przed sobą ich podpisy. Są oni zbulwersowani faktem, że taka likwidacja ma miejsce. Mówicie państwo o poczuciu bezpieczeństwa, ale – moim zdaniem – jeżeli te posterunki zostaną zlikwidowane, to to poczucie zostanie zachwiane. Dlatego apelowałbym o to, żebyśmy na tym bezpieczeństwie nie oszczędzali. Prosiłbym też państwa posłów,

aby w przyszłorocznym budżecie środki na Policję zostały zwiększone, żebyśmy nie musieli „dziadować", mówiąc po śląsku. Bardzo proszę o ponowne przemyślenie decyzji o likwidacji posterunków w Miasteczku Śląskim i w Świerklańcu. Nota bene na terenie całego województwa śląskiego jest prawdopodobnie 26 czy 36 posterunków do likwidacji i powiem tak: jak się rozmawia z ludźmi, to słyszy się powszechne zdziwienie i zbulwersowanie, bo posterunki były powoływane z inicjatywy mieszkańców, żeby czuli się oni bezpiecznie. Mówicie państwo o poczuciu bezpieczeństwa, więc będę o nie apelował. Moim zdaniem, nie jest to celowe działanie, ale strzelanie sobie w stopę. Powiem, że ze swojej strony zakupiliśmy samochód, który Policja użytkuje, dotujemy telefony komórkowe, mamy budynek, w którym – tak się akurat nieszczęśliwie stało – miesiąc wcześniej wstawiliśmy nowe okna, a tydzień temu dostałem informację o likwidacji posterunku. Ludzie pukają się w głowę, jak to jest możliwe, dlatego bardzo bym do państwa apelował, żeby jeszcze raz przeanalizować tę sytuację. Wiem, że każdy ma ciężko, ale uważam, że poczucie bezpieczeństwa naszych obywateli jest jak najbardziej zagrożone, tym bardziej że w ciągu ostatnich dwóch, trzech miesięcy miały miejsce dwa napady z bronią w ręku w biały dzień. Ludzie teraz naprawdę odczuwają strach. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):**

Dziękuję, panie burmistrzu. Uważam, że to jest ważny głos, ponieważ ja też się boję jednej rzeczy: że posterunki zostaną zlikwidowane i później już się ich nie odbuduje, bo likwidacja jest zawsze jednostronna.

Proszę bardzo, rozpoczynamy turę pytań: pan poseł Sasin, pan poseł Szymański, pan poseł Kaczmarek, pan poseł Lassota, pani poseł Nemś, pani poseł Prządka, pan poseł Polaczek. Jeszcze pani prof. Łybacka, oczywiście. W takim razie niech będzie pierwsza pani prof. Łybacka.

**Poseł Krystyna Łybacka (SLD):**

Przepraszam, nie chciałam wymuszać. Dziękuję bardzo.

Zacznę od tego, co mi się podobało, a mianowicie uważam, że jest dobra identyfikacja problemów dotyczących samych policjantów. Rzeczywiście, są to trzy zasadnicze rzeczy, czyli płatność za wykonaną służbą, nadgodziny przede wszystkim, to jest również progresywny charakter wszystkich świadczeń – o tym policjanci mówią od dawna, i wreszcie uregulowanie sprawy wakatów. Rozumiem, że sytuacja, kiedy państwo oszczędzacie tak naprawdę na policjantach, przesuwając pieniądze na „rzeczówkę", będzie powoli odchodziła w zapomnienie, ale na tym jakby pochwała się kończy. Rzeczą budzącą umiarkowanie pozytywne skojarzenia jest oczywiście cała sfera przygotowań do EURO i tu się nie chcę wymądrzać, bo to państwo jesteście fachowcami. Ale bardzo mocno chciałabym zwrócić panów uwagę na to, że w ustawie o bezpieczeństwie imprez, o czym wszyscy wiemy, zagwarantowano środki finansowe na EURO w połowie. Państwa czeka ogromny problem. W jaki sposób ten niedostatek środków wygospodarować? Państwo mówicie również o tym, że oddziały prewencji zostały wyposażone. Bardzo dobrze, ale proszę pamiętać o tym, co jest jednym z częstszych tematów spotkań z funkcjonariuszami, którzy mówią o stanie sprzętu i wyposażenia. I jeżeli pamiętamy o EURO, bo musimy, to proszę też nie zapominać, że poza ludźmi bezpośrednio zaangażowanymi w działania związane z EURO są także funkcjonariusze, którzy – jak któryś z panów komendantów słusznie zauważył – nie tylko w czasie EURO będą ochraniali.

Przy tej okazji mam pytanie, bo wiele państwo mówiliście o współpracy międzynarodowej, ale czy są jakiekolwiek plany dotyczące współpracy ze strażami miejskimi miast gospodarzy? Bo rozumiem, że oni też będą podejmować przynajmniej jakieś pomocnicze działania.

Czego mi zabrakło? Zabrakło mi chociażby słowa o pracownikach cywilnych, a to też jest fragment Policji, tym bardziej że przecież wiele etatów zostało ucywilnionych. Zabrakło mi też tego, o czym już mówił pan przewodniczący Biernacki, czyli bardzo zdecydowanego elementu profilaktyki i działań zapobiegających. Chciałabym formalnie, panie przewodniczący, zaproponować, abyśmy w odniesieniu do propozycji dotyczącej granicy między wykroczeniem a przestępstwem odbyli może wspólne posiedzenie

z Komisją Sprawiedliwości i Praw Człowieka, bo chodzi głównie o zmiany kodeksowe i dobrze byłoby, żeby Komisja Sprawiedliwości znała pogląd Policji i żeby wprowadziła zmiany kodeksowe właśnie na podstawie doświadczeń Policji.

**Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):**

Skontaktuję się z panem przewodniczącym Kaliszem w tej sprawie.

**Poseł Krystyna Łybacka (SLD):**

Tak, myślę, że spotka się to z dużym zrozumieniem. Chciałabym również formalnie zaproponować, a państwa prosić – pana ministra w szczególności, ale również panów komendantów – o to, aby z uwagi na sytuację finansową, jaka powstanie po EURO, i sytuację finansową w ogóle – bo ja życzę państwu powodzenia w realizacji zamierzeń dotyczących funkcjonariuszy – zechcieli państwo przedstawić swoje oczekiwania budżetowe wcześniej, zanim formalnie przystąpimy do prac nad budżetem. A to dlatego, żebyśmy mogli w Komisji wytworzyć pozytywny lobbing, w najlepszym tego słowa znaczeniu, na rzecz właściwego zagwarantowania środków dla służb mundurowych podległych Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Ostatnia kwestia, o której chcę powiedzieć, a z którą nie mogę się zgodzić, to pogodzenie dwóch filozofii: z jednej strony, Policja blisko społeczeństwa, a z drugiej, reorganizacja posterunków, o której mówił również pan burmistrz. Przyznam się państwu, że pracując w tej Komisji już trzecią kadencję, mam zwyczaj zupełnie anonimowo, telefonicznie, kiedy jeżdżę po Polsce, pytać o coś funkcjonariuszy, żeby sprawdzić, jak to działa. I jedna zasada jest absolutnie niepodważalna: im większe miasto, tym trudniej jest mi się skontaktować. Natychmiast odbierany jest telefon na posterunku w małej miejscowości. Powiat – okay, ale Boże broń dodzwonić się w województwie. Jeżeli chodzi o powiatowe posterunki, pytam na przykład, jak dojechać w dane miejsce – anonimowo, co podkreślam, żeby nie było żadnych wątpliwości, bo chcę sprawdzić, jak traktuje się obywatela – dostaję pełną informację, zostaję bardzo uprzejmie potraktowana. Natomiast w dużym mieście po prostu nie mogę się dodzwonić. Uważam, że Policja jest blisko społeczeństwa wtedy, kiedy społeczeństwo tę Policję blisko siebie widzi. Nie tylko patrole, panie komendancie, naprawdę, nie tylko patrole. Uważam, że my nie możemy zmarnować ogromnego potencjału i ogromnych chęci ze strony samorządowców do współdziałania, współfinansowania. Może pomyślmy raczej, jeżeli prawo nam przeszkadza – aczkolwiek jest przecież Fundusz Wsparcia Policji, i to jest sposób na przekazanie pieniędzy – żeby to prawo poprawić, żeby samorządy bardziej się mogły włączyć w finansowanie posterunków, ale nie zabierajmy tych posterunków z miast powiatowych. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):**

Bardzo dziękuję. Proszę, pan minister Jacek Sasin. Proszę bardzo, panie pośle. Proszę bardzo tak…

**Poseł Jacek Sasin (PiS):**

Postaram się, panie ministrze.

**Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):**

Ale to uwaga nie tylko do pana, panie ministrze, do wszystkich.

**Poseł Jacek Sasin (PiS):**

Panie ministrze, panowie komendanci, chciałbym kontynuować temat, który poruszyła pani prof. Łybacka w końcówce swojej wypowiedzi, bo widzę pewną niespójność argumentacji i o to chciałbym zapytać. Mianowicie, pan komendant powiedział, że likwidacja mniejszych komisariatów właściwie nie budzi jakichś społecznych emocji, bo wśród oczekiwań, jakie wobec Policji mają obywatele, nie ma tego, aby posterunek Policji czy placówka Policji była blisko miejsca zamieszkania. Nie mogę się z tym zgodzić również w świetle tych badań, które pan komendant przedstawił, bo jednak ponad 45% respondentów – a to jest druga pod względem ilości wskazań pozycja – za najważniejsze uznaje szybkie przybycie Policji na miejsce przestępstwa, a trudno oderwać tę szybkość od odległości, wydaje się, że to się ze sobą wiąże. A po drugie, respondenci wskazują

również to, że chcieliby, aby patrole policyjne były zauważalne blisko ich miejsca zamieszkania. Czy pan komendant nie widzi tu jednak pewnej sprzeczności i czy nie jest tak, że likwidacja małych komisariatów, jak to zostało wskazane, powodowana jest przede wszystkim brakami kadrowymi w Policji? Bo z tego, co zobaczyliśmy, wynika, że dzisiaj braki kadrowe są szczególnie duże, i to nie tylko dlatego, że mamy początek roku i początek przyjęć. Jak porówna się te dane z latami poprzednimi, to okazuje się, że jednak aktualnie jest o kilka tysięcy wakatów więcej. W latach poprzednich na początku roku było ich około 5 tys., a w tym momencie jest aż 8 tys., więc znacznie więcej niż w latach poprzednich. Czy nie jest to powodem tego, że są likwidowane komisariaty? I czy nie jest tak, że komisariaty są likwidowane, żeby uniknąć konieczności inwestowania w infrastrukturę policyjną? Na początku pan minister mówił o tym, że jest bardzo wiele bardzo zaniedbanych komisariatów policyjnych, w związku z tym czy nie jest tak, że zamiast inwestować w te komisariaty, chce się rozwiązać problem zaniedbania infrastruktury policyjnej poprzez ich likwidację? Czy w związku z tym jest w ogóle jakieś obiektywne kryterium, które państwo stosujecie do likwidacji komisariatów? Czy nie jest tak, że – tak jak pan burmistrz mówił – podaje się, że powodem jest niewydolność komisariatów i zamiast próbować w jakiś sposób tę wydolność zwiększać, idzie się na łatwiznę i się je likwiduje? Czy państwo próbowaliście określić jakieś obiektywne kryteria, żeby nie było tak, że komendant wojewódzki, jeśli nie jest w stanie sobie poradzić, to po prostu likwiduje komisariat, co spowoduje, że w powiecie będzie komenda powiatowa i być może jeszcze jeden jakiś komisariat w którymś z miast, a reszta powiatu będzie pozbawiona placówek policyjnych. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):**

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pan poseł Tomasz Szymański.

**Poseł Tomasz Szymański (PO):**

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, panowie komendanci, szanowna Komisjo, tak naprawdę wszystko, o czym będziemy dziś mówili, w gruncie rzeczy sprowadza się do jednego – do pieniędzy. Wszystko, o czym dziś mówimy, inwestycje, nakłady, działania, tak naprawdę wiążą się z pieniędzmi. Mam kilka innych pytań, oczywiście oprócz finansowych, okołofinansowych. Pani Łybacka zauważyła pewne pozytywne tendencje w przeobrażaniu się służb policyjnych, a ja zauważam jeszcze jedną: inwestowanie w nowoczesny system zarządzania zasobami ludzkimi i to, co jest bardzo ważne, a o czym powiedział pan minister, określenie jasnej ścieżki rozwoju zawodowego funkcjonariuszy. Bardzo dobrze, że państwo skorzystaliście z dobrych wzorców, które są stosowane nie tylko w firmach prywatnych, ale od niedawna również w organach administracji publicznej, gdzie tak naprawdę inwestowanie w pracowników, w ich rozwój osobisty, merytoryczny przynosi jak najbardziej pozytywne skutki. Mam pytanie: jaki jest harmonogram wdrażania tego systemu HR w Policji, jakie są daty graniczne? Interesować mnie będzie głównie rozwój policjantów liniowych, czyli obsługujących szeroko rozumianego interesanta, oraz to, jakie jest źródło finansowania tego pomysłu. Czy to będą państwa środki budżetowe, czy środki zewnętrzne? To jest pierwsze pytanie.

Kolejne pytanie jest związane z Centrum Dowodzenia, które powstało na EURO. Domyślam się, że jest to bardzo duża inwestycja infrastrukturalna związana z rozwojem usługi, powiedzmy, teleinformatycznej, z budową, stąd pytanie, co z nią dalej, po EURO? Czy Centrum Dowodzenia będzie w jakiś sposób wykorzystywane, jaki jest koszt jego utworzenia i czy realizacja tej inwestycji obciążała państwa budżet uchwalony na początku roku, czy przeznaczone na to były jakieś dodatkowe środki?

Ostatnie pytanie – nie, może nie ostatnie. Oczekiwania społeczne, które państwo przedstawiliście, dotyczące Policji, badane na próbie 17 tys. osób – za pomocą jakich narzędzi państwo badaliście oczekiwania społeczne? Jaka jest struktura próby? Czy to był sondaż telefoniczny, ankietowy przeprowadzany na posterunkach, w komisariatach? Interesuje mnie, na ile ta próba jest obiektywna? Czy pytaliście państwo mieszkańców wsi, miast czy dużych aglomeracji? Pytam o to, ponieważ wiadomo, że takie próby różnie wychodzą, w zależności od tego, kto jest badany.

I ostatnie moje pytanie. Proszę państwa, jakie siły są przewidziane do obsługi imprezy, jaką jest EURO 2012? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):**

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pan poseł Tomasz Kaczmarek.

**Poseł Tomasz Kaczmarek (PiS):**

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, panowie komendanci, chciałbym się odnieść do kilku kwestii dotyczących prezentacji, którą nam państwo przedstawiliście. Nie ukrywam, że wiele kwestii, które zostały nam zaprezentowane, uważam za świetne, tylko chciałbym bardziej szczegółowo dopytać się o pewne rozwiązania. Prezentując cele krótkoterminowe, wspominacie państwo o wypłacaniu rekompensat dla funkcjonariuszy za przedłużony czas służby. Chciałbym się dopytać, jaki będzie tryb kontrolowania tych godzin nadliczbowych? W pionach prewencyjnych jest to łatwe do wychwycenia i łatwe do skontrolowania, ale jaki będzie tryb kontrolowania tych nadgodzin w pionach operacyjnych? Jaki jest pomysł, żeby to było ujednolicone?

Panie komendancie, panie ministrze, świetny pomysł wyłączenia CBŚ ze struktur KGP. Jak rozumiem, powstanie kolejna struktura będąca komendą wojewódzką i będzie ona podlegać Komendantowi Głównemu. Chciałbym się dopytać, czy system jej finansowania będzie polegał na tym, że ta struktura będzie miała swój odrębny budżet? Naprawdę rewelacyjne rozwiązanie. Ale chciałbym też zapytać, jaki będzie system współpracy pomiędzy komendami wojewódzkimi a CBŚ? Jakie będą koszty wyłączenia CBŚ?

I jeszcze takie drobne, dosyć szczegółowe pytanie: komendy wojewódzkie posiadają swoje jednostki antyterrorystyczne, CBŚ posiada Biuro Operacji Antyterrorystycznych… przepraszam, ale istnieją jednostki realizacyjne, które wykonują zlecenia na rzecz CBŚ. Policja ma jednostki przykrywkowe, natomiast komendy wojewódzkie takich jednostek przykrywkowych nie mają. Jak państwo wiecie, kilka lat temu był projekt, żeby przy wydziałach werbunkowych tego typu operacje były przeprowadzane, ale to spaliło na panewce. Chciałbym zapytać, kto będzie decydował o tym, że komendy wojewódzkie, wydziały kryminalne komend wojewódzkich będą mogły tego typu operacje specjalne przeprowadzać? Niekoniecznie te, na które zgodę wydaje prokurator, ale – jak panowie wiecie – w ten sposób można również weryfikować informacje. Dlatego chciałbym się dopytać, jaki będzie proces współpracy pomiędzy tymi jednostkami?

Chciałbym się też zapytać o budżet Policji. Kwota budżetu na rok 2011, którą państwo podaliście, nie uwzględnia programu modernizacji Policji, natomiast jeśli chodzi o budżet na 2012, to nie jest powiedziane, czy ta kwota obejmuje program modernizacji, czy nie. Prosiłbym zatem o tę informację.

Pan komendant mówił o siedmiu kategoriach najcięższych przestępstw. Zgadzam się, one są rzeczywiście najbardziej dotkliwe i najbardziej groźne. Chciałbym się zapytać, jaka jest wykrywalność tych przestępstw, jeśli mógłby pan komendant odnieść się troszeczkę do statystyki. Myślę, że te 7 kategorii należałoby rozszerzyć o ósmy punkt, czyli o przestępstwa narkotykowe. Uważam, że należałoby rozważyć problem przestępczości narkotykowej, która penetruje praktycznie wszystkie struktury społeczne i jest bardzo groźna, i dołączyć ją również do tych 7 kategorii.

Panie ministrze, panie komendancie, mam jeszcze jedno dość szczegółowe pytanie. W ostatniej debacie, która była prowadzona podczas prac Komisji nadzwyczajnej, kiedy procedowaliśmy ustawę o zaopatrzeniu emerytalnym, zadawałem pytania w sprawie wykreślenia przepisów dotyczących tego, że policjanci nie będą mieli podwyższanego wymiaru emerytury w związku z pełnieniem szczególnie niebezpiecznych zadań – mam na myśli antyterrorystów, skoczków spadochronowych, pirotechników. W nowych przepisach ustawy tego nie będzie i pan minister Deskur argumentował to tym, że będą oni doceniani poprzez dodatki specjalne, służbowe. Pragnę zwrócić uwagę na taką dosyć szczególną rzecz, byście panowie komendanci się tym zainteresowali. Dziś funkcjonariusze jednostki przykrywkowej CBŚ nie otrzymują takich stałych dodatków specjalnych – mam na myśli działających pod przykryciem funkcjonariuszy nieetatowych, czyli wywodzących się z komórek organizacyjnych garnizonowych. Należałoby więc

przyjąć systemowe rozwiązanie, żeby ich jakby na stałe doceniać za tę pracę, a nie tylko i wyłącznie premią, ponieważ nie będzie to zbieżne z tym, co przedstawiał wczoraj pan Deskur.

Chciałbym się jeszcze zapytać o dane dotyczące liczby wakatów. Brakuje mi tu danych o odejściach, czyli zwolnieniach ze służby, i o przyjęciach do służby z 2006, 2007 i 2008 r. Jeżeli krótko moglibyście państwo wskazać, ile było przyjęć i zwolnień ze służby w tych latach, byłbym ogromnie wdzięczny. Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Józef Lassota, proszę bardzo.

**Poseł Józef Lassota (PO):**

Przedstawiając prezentację, mówili panowie, że sprawa EURO jest sprawą priorytetową, to jest oczywiste, ale chciałbym zapytać – bo o tym nie było mowy – w jaki sposób w działania związane z EURO są włączone straże miejskie? Jest to jednak duży potencjał w tych dużych miastach. Wiem, że na pewno jakoś są włączone, ale czy jest to w jakiś sposób sformalizowane i jak to wygląda?

W prezentacji była mowa o poprawie bezpieczeństwa ruchu drogowego. Czy te działania mają charakter międzyresortowy, czy tylko Policja się tym zajmuje? Bo Policja bardziej egzekwuje, może przez to również poprawia?

Pan poseł Kaczmarek mówił o tym, że wyłączenie CBŚ z Komendy Głównej to świetny pomysł. Ja akurat nie znam szczegółów tej sprawy, a właściwie to w ogóle nie znam się na tych służbach, ale chciałbym – może nie dzisiaj, ale przy innej okazji – żebyśmy czegoś na ten temat się dowiedzieli, szczególnie ci nowi posłowie, bo ci, którzy byli posłami w poprzedniej kadencji być może wiedzą, o czym mowa.

**Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):**

To jest projekt komisyjny.

**Poseł Józef Lassota (PO):**

Aha, projekt komisyjny, dobrze.

Duży nacisk był kładziony na odbiurokratyzowanie służby i jeden z elementów może nie tyle mnie niepokoi, co chciałbym o związaną z nim kwestię dopytać. Otóż, jest mowa o tym, że będą montowane GPS-y i będzie rejestrowane zachowanie patroli, żeby ochronić policjantów przed pomówieniami. Wydaje się to bardzo słuszne, z tym że oczywiście samo nagrywanie jest jednym z elementów, ale później trzeba to archiwizować. Czy to archiwizowanie będzie prowadzone w formie tradycyjnej, papierowej, czy innej, i jaki nakład sił i środków będzie trzeba na to przeznaczyć? Bo być może cel tego działania będzie nieadekwatny w stosunku do poniesionych nakładów finansowych. Przy okazji chciałbym zapytać – o ile takie informacje są – jaka jest skala pomówień funkcjonariuszy?

Kolejna sprawa – granica między wykroczeniem i przestępstwem. Jest to na pewno bardzo poważny problem. Bardzo często wygląda to tak, że Policja próbuje poprawiać sobie statystykę przez to na przykład, że urządza akcję „na rowerzystów", będących pod wpływem alkoholu. Taka akcja miała ostatnio miejsce w Krakowie. Nawiasem mówiąc, jeśli chodzi o rowerzystów, to polskie prawo jest dziś drakońskie w porównaniu z innymi państwami europejskimi i mam nadzieję, że Komisja albo Minister Sprawiedliwości w tym zakresie, w tej sprawie będzie działał. Oczywiście łatwo jest zatrzymać rowerzystów, szczególnie kiedy ich tłumy wracają w niedzielę wieczorem z bulwarów wiślanych w Krakowie, gdzie wypiją jakieś piwo. Chodzi o to, żeby to były rzeczywiste działania, a nie pod statystykę.

Jeśli chodzi o ściganie przestępców za przestępstwa szczególnie uciążliwe społecznie, o te 7 kategorii, to jest taka kategoria zatrzymywania na gorącym uczynku. Zatrzymać na gorącym uczynku, a potem wykazać to w statystyce jest stosunkowo prosto, ale jest pytanie, czy ten gorący uczynek ma później konsekwencje prawne, czy został sporządzony akt oskarżenia i czy efektem tego jest jakiś wyrok czy inna decyzja? Jak to zatrzymywanie na gorącym uczynku wygląda w statystyce policyjnej? W stosunku do

tych zatrzymań ile jest spraw, które później kończą się stwierdzeniem przestępstwa? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):**

Dziękuję. Pan minister prosił o głos, bo będzie musiał zaraz nas opuścić, ale do dyspozycji państwa posłów pozostają komendanci. Byłoby ważne, żeby pan minister zechciał się ustosunkować do tych wszystkich pytań, uwag, także do sprawy posterunków, bo ta sprawa jest najbardziej bulwersująca. Proszę bardzo.

**Minister spraw wewnętrznych Jacek Cichocki:**

Dziękuję bardzo. Słuchając dużej części państwa pytań, widzę, że większość z państwa zajmuje się tymi problemami od lat, macie duże doświadczenie, nieporównywalnie większe ode mnie. To są pytania do panów komendantów i myślę, że uda się panom komendantom odpowiedzieć na nie na różnych poziomach szczegółowości, natomiast niewątpliwie dużym wyzwaniem jest cała kwestia struktury organizacyjnej Policji – posterunków, tego, gdzie one powinny być, jak powinny być duże itd. Powiem tyle: nie wyobrażam sobie skutecznego dbania o bezpieczeństwo bez współpracy z różnymi szczeblami władzy, także z samorządem, bo na końcu, najbliżej społeczeństwa, obywatela jest samorząd i ta współpraca musi istnieć. Podobnie jak pani poseł mniej więcej od półtora miesiąca mam wreszcie możliwość podróżowania po Polsce więcej niż do tej pory i też staram się w różne miejsca zajeżdżać, w tym do różnych komend, posterunków, komisariatów, żeby troszkę od dołu popatrzeć na różne rzeczy. Jak wynika z moich obserwacji, najbardziej rzuca się w oczy to, że nasze społeczeństwo stało się dużo bardziej mobilne i przestępcy stali się dużo bardziej mobilni. Zależy to od różnych czynników. Pan burmistrz przywołał zalew, nad którym czasem bywa 60 tys. osób. Dokładnie taki przypadek miał miejsce w powiecie gnieźnieńskim i był mi przedstawiany. Tam jest akurat nie zalew, tylko jezioro, ale też w ciągu czterech miesięcy w roku bywa tam około 40 tys. ludzi, bardzo specyficznych, i właściwie połowa przestępstw, a w niektórych miesiącach czasem ponad połowa jest popełniana w tym niewielkim obszarze i siły policyjne głównie tam mają pracę. To są cztery miesiące w roku, a przez pozostałe osiem miesięcy jest tam bardzo spokojnie. Pojawia się więc pytanie: jak zapewnić sytuację, w której wtedy, kiedy istnieje potencjalne zagrożenie… Bo ja się zgadzam z panem przewodniczącym, że trzeba podejmować takie działania, aby do przestępstw mogło nie dochodzić, żeby policjant był na miejscu odpowiednio wcześniej, aby odstraszać czy zapobiegać. Czasem nie wystarczy obsada posterunku, tak jak w przypadku Gniezna, czasem musi tam być stale 20, a nawet ponad 30 policjantów. Wtedy kosztem innych posterunków siły policyjne są przesuwane. W drugiej części roku przestępstwa przenoszą się w inny rejon, bo jest to związane z tranzytem przez powiat gnieźnieński, zwłaszcza z okresie zimowym. Proszę więc pamiętać, że stoją przed nami tego typu wyzwania i niezależnie od tego, co będziemy dzisiaj mówili o potrzebie sztywnej struktury, musimy na nie odpowiedzieć, bo na końcu pan burmistrz powie tak: co mi z pięciu policjantów przy zalewie? Tu ma ich być w sumie 30 albo 40, żeby przy pracy zmianowej 7 stale było obecnych. I będzie pan miał rację, i to jest wyzwanie.

Z drugiej strony proszę też pamiętać, że Policja, tak jak i inne służby, podlega gruntownej modernizacji polegającej na wprowadzeniu nowych technologii przy zarządzaniu. SWD, czyli System Wspomagania Dowodzenia, to jest mechanizm, który pozwala widzieć online stale, w każdym momencie zasoby, które są w terenie dyslokowane, a jednocześnie te w odwodzie, przyjmować w trybie online zgłoszenia, na bieżąco podejmować decyzje i je kojarzyć. Takiego mechanizmu do tej pory nie było, tzn. nie chcę powiedzieć, że nie było i że nagle powstał – on jest tworzony i wprowadzany coraz szerzej. Komendant służył wcześniej w garnizonie łódzkim i tam, podobnie jak w garnizonie lubelskim, ten mechanizm był wprowadzany wcześniej – były to dwa garnizony pilotażowe. Ten mechanizm zarządzania zmienia także sposób pracy Policji i dyslokowania zasobów do większej mobilności. To są te wyzwania, z którymi trzeba się zmierzyć.

Trzecim wielkim problemem jest to, o czym mówił pan burmistrz. Tam gdzie samorządy poniosły duże koszty, angażując się w bezpieczeństwo, kupując samochody,

dając lokale, finansując czasem część etatów policyjnych, tak jak w Warszawie… To znaczy u mnie, koło mojego domu wciąż stoi pusty od kilku lat kontener, który był używany w ramach koncepcji mikroposterunków, więc mówię o czymś, co widzę prawie że z okna. To też są poniesione koszty, to są pieniądze z podatków lokalnych i to też trzeba wziąć pod uwagę. Akurat nie znam przypadku likwidacji posterunku w pana gminie, ale mam świadomość, że to wymaga ogromnej wrażliwości społecznej. Chciałbym państwa zapewnić, że z mojej perspektywy – a myślę, że i panów komendantów – najważniejszy jest końcowy efekt bezpieczeństwa obywateli oraz ich poczucia bezpieczeństwa i moim zdaniem tam, gdzie w danym momencie tych zagrożeń będzie dużo, muszą być policjanci. Oczywiście, wyzwaniem jest zapewnić elastyczność pracy Policji, biorąc pod uwagę także elastyczność naszych obywateli i przestępców. Myślę, że to jest to miejsce, o którym będziemy chcieli z państwem dyskutować. Będziemy dyskutowali o strukturze, likwidacji, budowaniu, rozbudowywaniu czy przebudowywaniu różnych obszarów, natomiast ja dzisiaj mogę powiedzieć, że wydaje mi się, że poziom powiatowy jest tym poziomem, z którego… To znaczy ani wyżej, ani też niżej nie da się zarządzać bezpieczeństwem w pewnym obszarze. Dotąd jest doprowadzone SWD i niżej już nie ma zasobów, którymi można by było rozporządzać. Więc to jest to wyzwanie.

Bardzo dziękuję za deklarację pani poseł, ale też państwa przychylność do dyskusji o budżecie. Proszę państwa, tak, w mojej pracy największym dla mnie wyzwaniem jest dzisiaj budżet Policji. Proszę mi wierzyć, że żaden inny budżet, bo z innym jesteśmy w stanie bardziej sobie poradzić – Straży Granicznej, strażaków itd. Zatem jakiekolwiek wsparcie i koalicja… Drugim budżetem jest budżet na funkcjonowanie rejestrów państwowych, ponieważ na razie one są budowane, a ja muszę już myśleć, skąd wezmę pieniądze na ich utrzymanie. O tym też będę pewnie państwu opowiadał, ale już nie dzisiaj. Mam nadzieję, że będziemy mieli możliwość o tym budżecie rozmawiać dużo wcześniej, przed rozpoczęciem prac budżetowych. Chcę powiedzieć, że ja tę rozmowę już rozpocząłem z ministrem finansów. Jest ona bardzo trudna – to od razu powiem. Wczoraj, przy okazji planu wieloletniego kontynuowałem ją na posiedzeniu Rady Ministrów. Rozmawiając z ministrem finansów, nie zapominam także o pracownikach cywilnych. Akurat Policja ma największą grupę pracowników cywilnych, tam została wykonana największa praca z ucywilnieniem i teraz ja, mówiąc kolokwialnie, najbardziej dostaję po głowie, dlatego że największe napięcia będą w Policji. Funkcjonariusze dostają 300-złotową podwyżkę, a siedzący za biurkiem cywil mówi: a ja mam płacę zamrożoną od czterech lat i dalej będę miał zamrożoną. Chcę powiedzieć, że wraz z panami komendantami pracujemy nad znalezieniem jakichś pieniędzy dla pracowników cywilnych w tegorocznych budżetach służb, ale ja rozmawiam już z ministrem finansów, żeby te pieniądze znalazły się na przyszły rok, bo służba być może jest w stanie wyskrobać po te 100 zł od jakiegoś momentu, ale Policja akurat nie ma żadnych pieniędzy, żeby przełożyć te skutki na przyszły rok, i tu też będę wdzięczny za wsparcie. Myślę, że mniej więcej za miesiąc będę w stanie powiedzieć, jakie są efekty naszych prac z komendantami, jeżeli chodzi o budżety na ten rok i ewentualne podwyżki dla pracowników cywilnych. Będę też mógł państwu powiedzieć, jak wygląda stan moich rozmów z ministrem finansów, więc jeśli będzie taka potrzeba, to zamelduję się na posiedzeniu Komisji, żeby zdać sprawę. Bardzo dziękuję.

Dziękuję serdecznie i przepraszam, ale zobowiązałem się, że o godz. 19 będę w innym miejscu w tym budynku i także będę przedstawiał różne kwestie, więc nie mogę zawieść osób, które na mnie czekają. Dziękuję serdecznie za uwagę.

**Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):**

Panie ministrze, chciałbym tylko powiedzieć jedną rzecz, bo chcemy wiedzieć, jaka jest sytuacja czy ta reforma – tak to nazywam. Czy likwidacja będzie kontynuowana, czy jednak nie pochyli się pan nad reformą, która polega na likwidowaniu posterunków? Jednak wydaje mi się, że warto się nad tym pochylić, bo przykład Miasteczka Śląskiego i Świerklańca jest tylko jednym z możliwych, takich sytuacji może być więcej. W poprzedniej kadencji mieliśmy taką sytuację, że likwidowano posterunek na skrzyżowaniu autostrady A1 z A2, do tego był to posterunek zbudowany przez gminę,

co więcej, Policja później chciała ten budynek sprzedać. Dochodziło więc do sytuacji po prostu dziwnych. Z naszej strony, panie ministrze, jest taka prośba, żeby się temu jednak jeszcze raz dokładnie przyjrzeć. Powiem wprost, z własnego doświadczenia, bo sam też mam na swoim koncie taką radosną twórczość: Komenda Główna zaproponowała najlepszy sposób oszczędzania, skuteczności działania i szybkiej jazdy – i to odbywało się w ten sam sposób. Podobnie jest co kadencję, więc proszę się nad tym zastanowić – to jest moja prośba w imieniu całej Komisji.

**Minister spraw wewnętrznych Jacek Cichocki:**

Szanowni państwo, panie przewodniczący, powiem tylko tyle, że ja dzisiaj nie mam na biurku reformy, która mówi: teraz likwidujemy tyle, za chwilę tyle, według takich czy innych kryteriów itd. Widzę proces likwidacji różnych obiektów policyjnych, posterunków od kilku lat, w różnych miejscach i w różnych województwach w różny sposób, natomiast stawiam pytanie inaczej: jaka jest sprawność komend powiatowych, miejskich w wypełnieniu tych zadań, które już są przed nimi postawione i będą stawiane w związku z SWD – to po pierwsze. Co z tego wynika później dla obszarów odpowiedzialności tych komend? A wszystko po to, żeby odpowiedzieć na potrzeby, o jakich mówił pan burmistrz, tzn. żeby tam, gdzie będzie 60 tys. ludzi, była odpowiednia liczba policjantów. Dla mnie wtórnym pytaniem jest wtedy to, czy ci policjanci będą z posterunku najbliższego, czy z innego – oni mają tam być. Ale – tu wstawiam gwiazdkę – tam, gdzie samorządy poniosły koszty i ponoszą koszty do dzisiaj, to absolutnie trzeba wziąć to pod uwagę. Dla mnie np. sytuacja, w której pan remontuje posterunek i wydaje pieniądze gminne, mając przekonanie, że on nadal będzie działał, a on nagle znika, jest sytuacją niezrozumiałą. Sądzę, że tu być może zabrakło w ogóle jakiejś elementarnej dyskusji. Rozumiem intencje pana przewodniczącego – jeżeli chcemy coś reformować poprzez likwidację, to miejmy jasne kryteria, wiedzmy, po co to robimy, rozmawiajmy z samorządem i dokonujmy tego w taki sposób, żeby… Zgoda, panie burmistrzu, dyskusja jest niezbędna i jeżeli tego zabrakło, to nie poczuwam się do winy, ale przepraszam, bo rozumiem, że ten system gdzieś tu nie zadziałał.

**Poseł Stanisława Prządka (SLD):**

Panie ministrze, ale dziś zdecydowana większość samorządów w kraju dofinansowuje Policję.

**Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):**

Dlatego moja propozycja jest taka, panie ministrze, żeby spokojnie przyjrzał się pan temu procesowi, ponieważ jest to proces nieodwracalny i niebezpieczny. Powiedzmy sobie wprost, panie ministrze, mamy taką sytuację hipotetyczną, przerysowaną – to na zakończenie – nie ma interwencji, żyje się bardzo dobrze, a dlaczego żyje się dobrze? Bo policjanci dobrze działają, nie dopuszczają do przestępstw. Zabieramy posterunek, przestępstwa się pojawiają i wtedy co? Policjanci z powiatu będą jeździć? I wtedy gdzie pan, panie ministrze, odbuduje posterunek? Skasować jest łatwo. Proszę mi wybaczyć, ale od 12 lat słyszę tego typu teorie, więc proszę się nad tym…

**Minister spraw wewnętrznych Jacek Cichocki:**

Będę na to patrzył, przyjmujemy tę prośbę, tylko proszę też pamiętać, że są naprawdę bardzo różne statystyki funkcjonowania posterunków – możemy jeździć w różne miejsca, oglądać. Nie wiem, jak było, pewnie pana posterunki działały bardzo dobrze, ale ja znam posterunki, w których wyjść z tych posterunków w miasteczku gminnym było dużo mniej niż patroli, które przyjeżdżały z powiatu. Dalej powiem panu, dlaczego. Bo było pięciu policjantów, dwóch stale na zwolnieniach, pozostawało trzech, w tym jeden na urlopie. Pojawia się wtedy pytanie, czy ten posterunek odpowiadał w tym momencie potrzebom gminy?

**Burmistrz miasta Miasteczko Śląskie Krzysztof Nowak:**

Odnosząc się do tego, co pan mówi, powiem tak: od 2002 r. do dnia dzisiejszego nastąpił znaczny spadek przestępczości odnotowanej na terenie powiatu, w tych miejscach, gdzie te posterunki powstały. Więc to jest chyba istotny argument, jeżeli mówimy o statystyce. No chyba że dążymy do tego, że jeżeli drastycznie obniżymy statystykę, to zlikwidujemy

Policję, w cudzysłowie, w tych miejscach i wprowadzimy… To, jak mówię, jest kwestia dyskusji.

**Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):**

Kontynuujemy dyskusję. Panie ministrze, dziękuję bardzo, wiem, że ma pan swoje obowiązki.

Wracamy do pytań. Pani poseł Anna Nemś, proszę bardzo.

**Poseł Anna Nemś (PO):**

Panie komendancie… Pan wychodzi, tak? Dobrze. System alarmowy „Child Alert”…

**Komendant główny Policji nadinsp. Marek Działoszyński:**

Panie przewodniczący, czy ja mogę mieć jedną prośbę?

**Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):**

Tak, proszę.

**Komendant główny Policji nadinsp. Marek Działoszyński:**

Czy moglibyśmy odnosić się do pytań po ich zadaniu, bo trochę łatwiej nam będzie.

**Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):**

Tak chcecie, panowie? Dobrze, może po serii pytań. To teraz tylko pani poseł Nemś zada pytania, potem będą odpowiedzi i znowu pytania.

**Poseł Anna Nemś (PO):**

Panie komendancie, krótkie, precyzyjne pytanie. Bardzo cieszy oczywiście, że wprowadzamy system alarmowy „Child Alert” i wiem, że ITAKA przekazała już do MSW projekt wdrożenia. Wiadomo, że wszyscy zajmują się teraz EURO, bezpieczeństwem, ale ja mam konkretne pytanie: czy jesteśmy w stanie uruchomić ten system jeszcze w tym roku? Czy doniesienia prasowe o tym, że miesięczne koszty utrzymania tego systemu wyniosą około 200 tys. zł, są prawdziwe? Czy jest to taka kwota, czy macie państwo informacje na ten temat? I czy samo uruchomienie początkowe tego systemu wymaga jakichś znaczących nakładów finansowych, bo w mojej ocenie 200 tys. zł miesięcznie na utrzymanie tego systemu to jest nieduża kwota. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):**

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, teraz pakiet odpowiedzi, a później kolejne pytania.

**Komendant główny Policji nadinsp. Marek Działoszyński:**

Myślę, że jesteśmy w stanie uruchomić to jeszcze w tym roku. Jest powołany zespół pod kierownictwem komendanta Rokity, który nie jest tu dziś obecny, ale formuła tego zespołu jest już dość zaawansowana. Oczywiście problem polegał na tym, kto ma wziąć na siebie zobowiązanie pełnienia roli zasadniczego organizatora i Policja musi się nad tym pochylić, bo stowarzyszenie pozarządowe nie jest w stanie tego realizować, może nas jedynie wspomagać. Jeśli chodzi o środki, to na tę chwilę pani nie odpowiem, ale pewnie będzie tak, że będą to środki łączone, tzn. w momencie, kiedy weźmiemy na siebie trud organizacyjny i wyznaczymy ludzi, to na pewno pójdą na to środki z naszego budżetu, natomiast być może wsparcie po stronie pewnych działań w obszarze mediów będzie mogło pochodzić ze środków zewnętrznych i my wtedy chętnie z takich środków skorzystamy.

**Poseł Anna Nemś (PO):**

Okay, dzięki.

**Komendant główny Policji nadinsp. Marek Działoszyński:**

Może króciutko spróbujemy się odnieść do spraw związanych z pewnym zarzutem niekonsekwencji czy też niespójności tego, co żeśmy mówili na temat zorganizowania posterunków, a jednocześnie bliskości policjanta i społeczeństwa. My uznajemy, że nie obiekt przybliża Policję do społeczeństwa, tylko bytność policjanta w terenie, w którym społeczeństwo go potrzebuje i w którym powinien on być. Chcę zwrócić państwa uwagę na jedną rzecz. Z naszych dość precyzyjnych wyliczeń wynika, że żeby jedna osoba, jeden funkcjonariusz pracował w Policji całodobowo, to potrzeba minimum 5,1 etatu do tego,

żeby takie stanowisko utrzymywać. Wchodzą w to normalne, ustawowe urlopy, czasem zwolnienia lekarskie – to wynika z przeliczenia wykorzystania czasu, z uwzględnieniem szkół policyjnych i doskonalenia zawodowego, które są realizowane w ramach czasu służbowego. W związku z tym żeby zapewnić przez całą dobę dwuosobowy patrol, potrzeba 10,2 etatu przy standardowym, normalnym zachowaniu. Jak w takim razie posterunek, nawet pięcioosobowy, jest w stanie funkcjonować, żeby takie pokrycie zrealizować? Tylko większa jednostka o strukturze całodobowej jest w stanie zapewnić właściwe dyslokowanie sił i środków, a jednocześnie, jak już wcześniej mówiłem, komfort pracy tychże ludzi. To się często odbywa kosztem tych ludzi. Weźmy posterunki, które gdzieś tam jeszcze funkcjonują na zasadzie mieszkania służbowego przypisanego do posterunku. Taki człowiek jest budzony w nocy, o ile się da obudzić, bo po trzech latach przestaje się budzić albo mówi, że jest po piwie i nie podejmie działań, a wtedy i tak przyjeżdża patrol z komendy powiatowej. Nie mówiąc już o tym, że tylko do komend powiatowych i miejskich przypisane są numery alarmowe 997 i 112, do posterunków takie telefony nie przychodzą – to w nawiązaniu do tego, o czym powiedziała pani profesor, że próbowała telefonicznie testować jednostki w terenie. Duże miasta mają z tym pewien problem i my pracujemy teraz, pani profesor, nad tym, żeby wypracować pewne punkty krytyczne, czyli że jeśli czas przyjmowania zgłoszenia na WSK, SSK, czyli stanowiskach dyspozytorskich, przekroczy ileś sekund, to żeby dokładać operatorów. Jest to oczywiście wielki proces, który jest przed nami. Nie wiem, czy państwo pamiętacie, że WCPR, czyli wojewódzkie centra powiadamiania ratunkowego, które mają m.in. przejąć numery alarmowe od Policji, straży pożarnej i innych służb, a przede wszystkim od pogotowia ratunkowego, mają być tak zorganizowane, że to one będą operatorsko przyjmowały wszystkie zgłoszenia i później aplikacją będą przesyłały to online do służb, które będą dysponowały swoimi siłami. Czyli to jest kolejna rzecz, która będzie się działa w najbliższej przyszłości, bo taki jest sens budowania WCPR, które muszą być przede wszystkim kompatybilne z systemem SWD po stronie Policji, Straży Granicznej i straży pożarnej.

Jeżeli mówimy o kryteriach obsługi, to my zakładamy jednak pokrycie patrolami. To nie jest tak, że my chcemy zabrać Policję z Miasteczka Śląskiego i że chcemy zabrać stamtąd ten radiowóz, który samorząd zakupił. Ten radiowóz i ta Policja mają pracować, tylko w radiowozach, które będą pracowały na rzecz tego miasta.

Pan minister był łaskaw powiedzieć o pewnym postępie technologicznym i cywilizacyjnym, który dotknął także nasz kraj. Kiedyś, tworząc posterunki i schodząc z nimi jak najbliżej ludzi, do miejscowości odległych od powiatu, mieliśmy na uwadze zbliżenie miejsca do możliwości powiadomienia. Kiedyś trzeba było wsiąść na rower, przyjść, często ten posterunek i np. poczta to były jedyne miejsca, gdzie był telefon. Dzisiaj każdy w takiej miejscowości wyjmuje telefon komórkowy, wykręca 112 albo 997, dodzwania się do dyspozytora w SWD, czyli do komendy powiatowej lub miejskiej, i mówi: „jestem tu i tu i proszę o interwencję patrolu". My, panie burmistrzu, nie chcemy oddalać możliwości sprawnej obsługi obywateli w takich miejscach, w których dzisiaj funkcjonuje niewielki posterunek. Mówimy o tym, że ewentualnie w miejscu siedziby posterunku chcielibyśmy zostawić punkt przyjęć interesantów i jeżeli będzie potrzeba obsłużenia obywateli z tego terenu, żeby nie musieli jechać do komendy powiatowej, aby być przesłuchanym w danej sprawie czy złożyć zawiadomienie, to umówią się tam z policjantem dzielnicowym albo z policjantem pionu kryminalnego, który wezwie ich na określony dzień i godzinę i wykona czynność. I być może tu jest pole porozumienia i umówienia się, że państwo w obiekcie samorządu utrzymacie pomieszczenie, w którym taki policjant będzie mógł wykonywać czynności związane z pracą na rzecz ludzi z lokalnego środowiska. Ale to jest, oczywiście, kwestia dalszej dyskusji.

Bardzo bym prosił, żebyśmy właściwie podeszli do tego, o czym mówimy, bo jeśli mówimy o posterunkach, to nie chodzi o likwidację, tylko o przeorganizowanie Policji, dlatego że, jak państwu pokazaliśmy, mamy zasoby stałe, ograniczone i ograniczane. Pieniędzy nam nie przybywa, a zadania chcemy realizować na jeszcze lepszym poziomie, dlatego staramy się myśleć nad być może poprawą zorganizowania, także jeśli chodzi o same jednostki, i przeniesieniem ciężaru na patrole mobilne, bo dzisiaj dysponujemy

dobrymi środkami łączności i dobrym sprzętem, który zapewnia mobilność służby. Taka filozofia nam przyświeca. W najbliższym czasie z pewnością przedstawimy państwu doświadczenia, które już zafunkcjonowały w praktyce, bo tak jak powiedziałem, my tego dzisiaj nie wymyśliliśmy, to jest proces, który od jakiegoś czasu postępuje. Tam gdzie podjęliśmy takie działania, efektywność funkcjonowania Policji znacznie się zwiększyła. Ale to jest oczywiście temat do dalszej debaty i chętnie będziemy z państwem na ten temat dyskutować.

Byłoby bardzo fajnie, gdybyśmy wcześniej otrzymywali pytania i wątpliwości, do których, że tak powiem, konkretnie się przygotujemy, bo dzisiaj na przykład padło pytanie, ile mamy pomówień policjantów. Mogę powiedzieć, że mamy różnego rodzaju skargi na działania funkcjonariuszy, kilka tysięcy rocznie. Potwierdzalność tych skarg waha się pomiędzy 7 a 11%, w zależności od jednostek, w których takie skargi są rozpatrywane, i oczywiście jest to pewien asumpt do tego, żebyśmy podejmowali tam działania kontrolne, szkoleniowe, doskonalące itd.

Pan poseł zwrócił nam uwagę na ewentualne kwestie związane z monitorowaniem czy nagrywaniem. Odnosząc się do systemu SWD, mówiłem jedynie o pozycjonowaniu policjanta bądź radiowozu przy użyciu systemu GPS z nakładką mapową, tak żeby dyżurny w momencie, kiedy wysyła patrole i ma je w terenie, widział online pozycje tych patroli. Jednocześnie system sam tak naprawdę będzie wybierał patrol znajdujący się najbliżej miejsca zdarzenia, do którego trzeba dotrzeć. Będzie to więc racjonalizacja, bo często maszyna będzie to wykonywała za dyżurnego, a jego rolą będzie ewentualnie udzielenie pomocy, wsparcia, w zależności od tego, jaka to jest kategoria zdarzenia itd.

To, o co pan zapytał, wychodzi naprzeciw pewnym naszym działaniom – a to po tym przypadku katowickim, o którym tu kiedyś rozmawialiśmy – mam na myśli rejestrację audio-video czynności wykonywanych przez policjantów. Jak już wtedy państwu mówiłem, pracuje nad tą kwestią bardzo szeroki zespół, dlatego że problem jest szeroki – to jest ochrona danych osobowych, ochrona informacji niejawnych, archiwizowanie tego wszystkiego itd., itd., ale my nad tym pracujemy i myślę, że będziemy to stopniowo wprowadzać także w odniesieniu do innych wrażliwych działań Policji, które z punktu widzenia obywatela również powinny być lepiej i skuteczniej nadzorowane przez samą Policję.

Przejdę teraz do tego, o co pytał pan Kaczmarek – nadgodziny. Przy okazji turnieju EURO w budżecie Policji, w rezerwie Ministra Spraw Wewnętrznych jest kwota 20.000 tys. zł na nadgodziny płatne w związku z obsługą turnieju EURO. Policja z tego tortu dostaje 11.200 tys. zł. To będą środki, które będą pozwalały nam zapłacić policjantom realizującym działania bezpośrednio związane z turniejem. Natomiast jeśli chodzi o nadgodziny, o których mówiłem z panem ministrem Cichockim, i pewien pomysł na to, żeby w Policji te nadgodziny wprowadzić, to dzisiaj nie mamy na to żadnych zewnętrznych środków. Mówiliśmy o tym, że być może mogłyby one być w momencie, gdyby to zostało zaakceptowane i wprowadzone do ustawy o Policji, bo tylko w ten sposób można to zrobić. Moglibyśmy wysupłać środki na przykład z wakatów – niezatrudnianie dzisiaj tysiąca funkcjonariuszy daje nam kwotę około 36.000 tys. zł rocznie w budżecie i to jest kwota, która pozwoliłaby nam sfinansować około 800 tys. nadgodzin płatnych dodatkowo, przy takim samym parametrze przeliczeniowym, jaki został zastosowany do tych płatnych nadgodzin na EURO. Ale to jest tylko pomysł. Jeżeli zostanie zaakceptowany – a my jesteśmy tylko inspiratorem tego pomysłu – to dzisiaj środki własne, a w perspektywie pewnie trzeba byłoby myśleć o tym, żeby środki dodatkowe pojawiły się w budżecie Policji.

Jeśli mówimy o systemie rozliczania policjantów, to dzisiaj świetnie to funkcjonuje w odniesieniu do policjantów prewencji, których tzw. płatne służby ponadnormatywne są finansowane z pieniędzy samorządowych. Ten system funkcjonuje, jest świetnie rozliczany, daje policjantom możliwość dodatkowego zarobkowania, co także nas cieszy, bo wtedy nie chodzą oni do innych miejsc, w których byśmy ich sobie tak naprawdę nie życzyli.

Natomiast jeśli chodzi w ogóle o propozycje, które przedkładamy ministerstwu, to chcielibyśmy, żeby jednak nadgodziny w dalszym ciągu były rozliczane przede

wszystkim jako odbiór godzin wolnych, ale chcielibyśmy wprowadzić system rozliczeń okresowych, np. półrocznych. Jeżeli nie bylibyśmy w stanie jako firma rozliczyć się w ciągu pół roku z tych nadgodzin, oddając godziny wolne, to policjant mógłby mieć prawo wyboru, czy po tym okresie nadal chce odebrać godziny wolne, czy też chce, żeby mu za te godziny zapłacić. Ewidencja jest prosta, nieskomplikowana, w przypadku policjantów prewencyjnych to są często po prostu dodatkowe służby, które dedykujemy do obsługi imprez masowych czy różnego rodzaju zdarzeń, które mogłyby się pojawić. W przypadku policjantów pionów kryminalnych może to być pewnie trochę bardziej skomplikowane, ale wszystko jest do zrobienia. Myślę, że to funkcjonuje w wielu krajach na świecie i wręcz gotowe wzorce są jakby do wzięcia – od amerykańskich policjantów poczynając po wielu innych, gdzie płatne nadgodziny funkcjonują i pozwalają realizować zwiększony zakres zadań w momencie, kiedy taki występuje.

Jeśli chodzi o CBŚ i system współpracy z komendami wojewódzkimi, to trwają prace zespołu pod kierownictwem pana komendanta Rokity. Pan komendant Rokita nadzoruje pion kryminalny, a CBŚ jest jakby elementem tegoż pionu, dlatego jest przewodniczącym zespołu. Zespół jest interdyscyplinarny, złożony z bardzo wielu przedstawicieli Komendy Głównej, m.in. dlatego, że wyłączenie CBŚ z KGP będzie skutkowało także zmianami w jej strukturze. To jest naturalne, bo jeżeli wyłączymy tak znaczącą liczbę ludzi ze struktury Komendy Głównej, to i ona sama musi się zmienić strukturalnie. Mówimy o tym, że część ludzi, którzy dzisiaj obsługują CBŚ w KGP, po prostu przejdzie do tej struktury, a to na pewno obniży koszty takiej reorganizacji, czyli nie będzie wymagało tworzenia nowych etatów, a być może tylko przemianowania i przełożenia do tej właśnie wydzielonej struktury.

Jeśli chodzi o finansowanie, to oczywiście budżet będzie wydzielony, zresztą już od jakiegoś czasu w wielu obszarach CBŚ jest finansowane na zasadzie wydzielonych budżetów dedykowanych do komend wojewódzkich, ale chyba nie etatowo. Pewne sprawy finansowe jeszcze gdzieś tam się zaburzają, dlatego… Ale to są niuanse, które w sposób czysty wystąpiłyby, gdyby CBŚ było jednostką organizacyjną i samo było finansowane.

Jeśli chodzi o policjantów przykrywkowych, szczególnie tych nieetatowych, to myślę, że moglibyśmy o tym rozmawiać pewnie z wyłączeniem jawności. Powiem tak: nie widzę tego problemu. Jeśli mówimy o tym, że ci policjanci mieliby nie odczuwać zadośćuczynienia za swoją pracę, to pewnie tak nie jest. Byłoby to pewnie też trudne do zorganizowania z uwagi na obieg różnego rodzaju dokumentów finansowych, które miałyby charakter jawny. Taka formuła, jaką stosujemy dzisiaj, jest chyba dobrą formułą i nie powoduje dekonspiracji tychże policjantów w jednostkach macierzystych, a najważniejsze z punktu widzenia realizowanych przez nich zadań jest zachowanie ich niejawności. Ale jest to jakiś temat i może będziemy mogli jeszcze o tym porozmawiać, być może w momencie, kiedy wyłączymy CBŚ, ten problem zniknie, dlatego że wtedy przez CBŚ jako jednostkę wydzieloną przepuścimy całość tej problematyki i wtedy będzie dużo łatwiej systemowo ten problem rozwiązać.

Jeśli chodzi o tzw. małe operacje niejawne, przykryte, to wrócimy do tego tematu, panie pośle. Powołałem zespół, który pracuje nad tym pomysłem, i po tym, jak zostanie mi przedstawiona wypracowana koncepcja, będziemy chcieli do tego wrócić. Uważamy, że jest to dobry i tani pomysł na to, żeby – po pierwsze – mieć poligon dla dużych operacji, czyli szukać ludzi, doskonalić ich itd., a jednocześnie w tani sposób załatwiać takie sprawy, jak np. drobna dilerka narkotykowa i różnego rodzaju drobne przestępstwa związane z bronią, z handlem organami, z handlem ludźmi itd.

Jeśli chodzi o wykrywalność 7 kategorii przestępstw, to myślę, że nie będę tu tego cytował, bo istnieją biuletyny jawne i one są publikowane także na naszej stronie. Myślę, że ta wykrywalność jest przyzwoita, aczkolwiek zwrócę tylko uwagę, że od stycznia tego roku troszeczkę odeszliśmy od oceniania Policji tylko przez pryzmat wykrywalności właśnie, bo okazuje się, że może to prowadzić do wniosków niepożądanych nawet dla samej Policji. Chcielibyśmy jednak, żeby to był tylko jeden z elementów – bardziej element skutecznego i dobrego zarządzania przez przełożonych w Policji. Jesteśmy jednak bardziej nastawieni na oceny społeczne.

Czy wyczerpałem temat?

**Głos z sali:**

Tak.

**Komendant główny Policji nadinsp. Marek Działoszyński:**

Jeśli chodzi o pani i pana pytanie o straże miejskie w miastach gospodarzach, to jak pokazywał pan komendant Gajewski, realizowane są podoperacje w miastach gospodarzach i w trzech dodatkowych miastach, czyli w Krakowie, Rzeszowie i Lublinie. Tam już lokalnie tworzone są plany zabezpieczenia, współdziałamy ze wszystkimi służbami, nie tylko ze strażami, ale ze wszystkimi służbami zespolonymi wojewody, także z centrami zarządzania kryzysowego, i tam powołane są sztaby na szczeblu wojewódzkim. Oczywiście, potencjał straży miejskich jest wykorzystywany przede wszystkim do zabezpieczenia stref kibica i tego wszystkiego, co się będzie działo poza obiektami. Tam będą pracować z nami służby organizatora, spottersi i nasze zewnętrzne służby policyjne, które będą zabezpieczały także przejazdy i to wszystko, co się dzieje na zewnątrz obiektów, a także pododdziały wsparcia, które będą w odwodach na obiektach i będą użyte ewentualnie wtedy, gdy zdarzy się coś, nad czym organizator nie będzie w stanie sam, przy użyciu własnych sił zapanować.

Pan poseł był łaskaw zadać pytanie dotyczące próby badawczej. W związku z tym poprosimy panią inspektor, która bezpośrednio pracuje…

**Naczelnik Wydziału Analiz Gabinetu Komendanta Głównego Policji Jadwiga Kubik:**

Szanowni państwo, postaram się króciutko odpowiedzieć na to pytanie. Może zacznę od tego, że są to badania społeczne, realizowane niezależnie od Policji. Zlecamy je do realizacji niezależnym firmom badawczym. Odbyło się pięć edycji tych badań – już od pięciu lat je przeprowadzamy, a właściwie od sześciu – i realizowały dla nas te badania takie renomowane firmy badawcze, jak OBOP, CBOS, PBS/DGA, Gfk Polonia.

Pytał pan o narzędzie – nie jest to wywiad telefoniczny, jest to wywiad bezpośredni, *face to face*, czyli ankieter bezpośrednio rozmawia z respondentem, i nie na ulicy, to nie jest sondaż, to jest badanie reprezentatywne w miejscu zamieszkania. Ta metoda nosi nazwę *random route*, nie będę państwu opowiadać o szczegółach – losuje się punkt startowy, co dziesiąte mieszkanie itd.

Jeśli chodzi o strukturę próby – bo pytał pan, w jaki sposób dobieramy respondentów – to badamy respondentów ze względu na płeć, ze względu na miejsce zamieszkania, badamy mieszkańców wsi, mieszkańców małych miast do 20 tys. mieszkańców – te zmienne analizujemy później odrębnie – mieszkańców miast od 20 do 100 tys., od 100 tys. do 500 tys. i aglomeracji, czyli powyżej 500 tys. mieszkańców. Strukturalnie odnosi się to do każdej komendy wojewódzkiej, czyli jeżeli na obszarze działania danej komendzy wojewódzkiej mieszka 40% mężczyzn, a 60% kobiet, to analogicznie taka próba jest też w strukturze. Jeśli chodzi o wielkość próby, to jest 1000 respondentów na każdy obszar działania komendy wojewódzkiej i na Komendę Stołeczną, co pozwala nam na zachowanie reprezentatywności każdej komendy i na identyczny błąd pomiaru. To powoduje, że mamy tak naprawdę, proszę państwa, 18 badań – mamy 17 raportów badawczych dla każdej komendy wojewódzkiej, dla Komendy Stołecznej, i takie wyniki otrzymuje każdy komendant wojewódzki i Komendant Stołeczny. Oprócz tego mamy raport ogólnopolski, którego wyniki zaprezentował państwu pan komendant. Dzięki temu, że komendant wojewódzki, Komendant Stołeczny otrzymuje tak szczegółowe wyniki, tak przeanalizowane na poszczególne zmienne, na ich podstawie określa kierunki działań, a także ewolucję pracy Policji. Dziękuję bardzo.

**Zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Krzysztof Gajewski:**

Jeśli mógłbym, panie przewodniczący, to uzupełnię odpowiedzi na pytania.

**Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):**

Proszę bardzo.

**Zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Krzysztof Gajewski:**

Pan poseł raczył zapytać o rowerzystów. Panie pośle, dotknął pan problemu systemu prawa, jednej z głównych zasad legalimu czy oportunizmu. Przykro mi, ale Policja jest od ścigania sprawców naruszeń prawa i nie obowiązuje w Polsce zasada oportunizmu.

Policjant nie może sobie wybierać, że dzisiaj będzie ścigał rowerzystów, a jutro to już może nie, no przykro mi bardzo. Ustawodawca określił, że również kierujący rowerem mający w organizmie powyżej 0,5 promila popełnia przestępstwo spenalizowane w Kodeksie karnym i obowiązkiem Policji jest to ścigać. Na pewno nie zależy nam na tym, żeby tym się chwalić, bo to nie jest powód do chwały, my realizujemy swoje obowiązki. Tak jak mówił pan komendant Działoszyński, od stycznia tego roku, kiedy objęliśmy swoje urzędy, naprawdę odchodzimy od patrzenia na Policję jedynie przez pryzmat statystyki, bo można dojść do naprawdę… Zresztą każdy z państwa, kto ma do czynienia ze statystykami, wie, że można to czytać po skosie, w pionie, od tyłu, a nie o to przecież chodzi, chodzi o skuteczność działania.

Natomiast jeżeli pan pyta o powiązanie gorącego uczynku z efektem finalnym, to – niestety – w Polsce takiej statystyki nie ma. My dysponujemy statystyką policyjną. Czym innym jest statystyka prokuratorska, a jeszcze czym innym statystyka sądowa. Każde z tych ogniw wymiaru sprawiedliwości jest skoncentrowane na czym innym, nad czym ubolewamy. Mówiąc obrazowo: prokuratury na spływie, pokryciu wpływu, na uniewinnieniach i skazaniach. Każdy ma inny cel i – niestety – nie ma w Polsce jednej statystyki, która pozwoliłaby zbadać ten proces od początku do końca.

Jeżeli chodzi o koszty stanowiska dowodzenia w Legionowie, to jest to koszt ponad 18.500 tys. zł, z czego 18.000 tys. zł pochodzi z budżetu Policji, kilkuletniego, natomiast około 550 tys. zł z Funduszu Ochrony Środowiska. Zostało to zrealizowane, jak powiedziałem, z funduszy inwestycyjnych Policji i to stanowisko będzie wykorzystywane nadal między innymi jako obiekt dydaktyczny, ponieważ zostało umiejscowione w Centrum Szkolenia Policji. Członkowie Komisji będą mieli okazję zobaczyć to centrum 22 maja. To będzie jeden z budynków bazy dydaktycznej. To nie jest tak, że zostało to wybudowane tylko na EURO i potem zostanie z tego ruina – nie, absolutnie. Jest najlepiej wyposażone, jeżeli chodzi o Policję, a Komendant Główny ma obowiązek posiadania zapasowego stanowiska dowodzenia, więc to wynika z innych uregulowań prawnych i nie ukrywam, że niejako stanie się zapasowym stanowiskiem dowodzenia Komendanta Głównego.

**Komendant główny Policji nadinsp. Marek Działoszyński:**

Uzupełniając, powiem, że na wypadek dużych operacji krajowych, które pewnie zdarzą się w przyszłości, jest to gotowe centrum, którego już nie będziemy musieli budować. Będziemy mieli zapewnioną, po pierwsze, infrastrukturę, po drugie, przeszkoloną kadrę do obsługi tego ośrodka, dlatego że nastawienie jest takie, żeby była to przede wszystkim kadra Centrum Szkolenia, żeby nie ściągać dodatkowych sił, bo oni będą tam uczyć innych, a jednocześnie będą – powinni być – najlepszymi fachowcami do obsługi tego centrum. To miejsce ma jeszcze ten walor, że funkcjonuje jakby przy okazji Centrum Szkolenia, w związku z tym jest duża baza hotelowa, żywieniowa, sportowa, czyli rekreacyjna i parkingowa. Jesteśmy zatem w stanie ściągać tam duże siły, które będą mogły od ręki wchodzić i realizować zadania, bez potrzeby ponoszenia dodatkowych nakładów. Mamy coś takiego w naszym kraju na przyszłość już gotowe, czyli – w naszym przekonaniu – nie są to w żaden sposób zmarnowane pieniądze.

**Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):**

Dziękuję bardzo. Moja uwaga, panie komendancie, jest taka, że oczywiście na część pytań możecie państwo nie być w stanie odpowiedzieć, bo mogą one być szczegółowe, i wtedy zawsze można odpowiedzieć na piśmie, to jest naturalna rzecz.

Teraz pani poseł Prządka, później pan poseł Polaczek, pan poseł Zieliński, pan poseł Polak, pan poseł Wójcik, pan poseł Pięta, pan poseł Piotr Van der Coghen i jeszcze raz pan poseł Sasin.

**Poseł Jacek Sasin (PiS):**

Panie przewodniczący, czy mógłbym? Bo pani poseł zgodziła się łaskawie, żebym mógł zadać jeszcze jedno krótkie pytanie uzupełniające.

**Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):**

Dobrze, proszę bardzo.

**Poseł Jacek Sasin (PiS):**

Dziękuję bardzo. Panie komendancie, będzie bardzo krótko, bo ja całkowicie podzielam zdanie pana przewodniczącego Biernackiego, że proces likwidacji małych komisariatów naprawdę jest…

**Głos poza mikrofonem:**

Nie mówimy o procesie likwidacji.

**Poseł Jacek Sasin (PiS):**

Ale de facto to to oznacza. On jest rzeczywiście trudno odwracalny, nieodwracalny, a może mieć bardzo poważne konsekwencje dla bezpieczeństwa obywateli. Odnosząc się do tego, co pan powiedział, chciałbym zauważyć, że teoretycznie ma pan rację i w teorii tak to może wygląda. Wiem, że już teraz policjanci nie jeżdżą rowerami, tylko samochodami, ale nawet kiedy samochód jest szybki, to jednak dojechać 3 km czy 30 km to jest różnica czasowa. Przedstawiając prezentację, sam pan mówił, że Policja cierpi na bardzo duże problemy finansowe w zakresie zakupów rzeczowych. Zarówno ja, jak i inni koledzy z Komisji mamy informacje o tym, że często jest problem nawet z benzyną do samochodów, więc czy w praktyce nie będzie to wyglądało w ten sposób, że jednak tych dłuższych dojazdów może nie być ze względu na problemy finansowe w obszarze zakupów rzeczowych? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):**

Panie komendancie, proponowałbym znowu pakiet pytań, będzie szybciej, bo w przeciwnym razie będziemy rozmawiali jeszcze ze dwie godziny.

Pani Stanisława Prządka, proszę bardzo.

**Poseł Stanisława Prządka (SLD):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, panie komendancie, oczywiście rozpocznę swoje pytania od posterunków. W roku 2002 rozpoczął się proces, który polegał na zlikwidowaniu wielu posterunków w kraju – nie podaję precyzyjnej daty – i niestety po dwóch, trzech latach funkcjonowania takiej zmiany samorządy gremialnie wnosiły o ponowne uruchomienie posterunków, zaangażowały się. Samorządy same organizowały lokale, przygotowywały sprzęt, wyposażenie i pod koniec 2004 r., w roku 2005, 2006 przywrócono posterunki. Prawie równo rok temu Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych tu, na tej sali zajmowała się tym problemem. Komendant Główny Policji, pana poprzednik, po długich dyskusjach ogłosił na posiedzeniu Komisji decyzję, że wycofuje się z kolejnego etapu likwidacji posterunków. Dlaczego tak się stało? Na terenach wiejskich, w małych miejscowościach, nie sprawdza się system bez posterunków. Ludzie ich oczekują, bo wiedzą że bliskość Policji, policjanta stanowi o ich bezpieczeństwie, a przede wszystkim o poczuciu bezpieczeństwa. I dlatego dzisiaj w terenie nie ma akceptacji dla likwidowania posterunków. Pracujemy na terenach małych środowisk, jesteśmy na terenach wiejskich i słuchamy autentycznych głosów ludzi, radnych, obywateli, którzy nie wyobrażają sobie funkcjonowania na swoim terenie i bycia, czucia się bezpiecznym bez Policji. Dzisiaj samorządy mówią wprost: Zaangażowaliśmy się, pomagamy, często kupujemy paliwo, a nawet papier, samochody i inne rzeczy, ale tylko dlatego, że Policja jest u nas, że posterunek jest w naszej gminie czy w naszym małym miasteczku. Jeśli zostanie zlikwidowany, samorządy przestaną się angażować we wspieranie Policji tak aktywnie, jak robią to dzisiaj. Dlatego pytam, po co wracamy do tych metod działania, które się nie sprawdziły, okazały się nieskuteczne, nie znalazły akceptacji społecznej i samorządowej?

Uczestniczyłam w dyskusjach, które toczyły się także na posiedzeniach Komisji w poprzedniej kadencji, i moja osobista ocena jest taka, że nowe propozycje koncentrowania Policji w dużych posterunkach odległych od gmin w żaden sposób nie usprawnią funkcjonowania Policji i nie przyczynią się do zwiększenia ochrony czy bezpieczeństwa obywateli. Zwiększy się odległość, częste są trudności chociażby z paliwem, pan komendant sygnalizował, że koszty utrzymania dwóch osób, które będą patrolowały teren, wymagają zwiększonej liczby etatów. To wszystko pokazuje, że na pierwszym miejscu często są sprawy ekonomiczne, finansowe, chociaż państwa

rozumiem, że są te trudności. My jako Komisja wystosowaliśmy dezyderat w sprawie kontynuowania programu modernizacji służb mundurowych, w tym Policji, i będziemy w tym państwa wspierać, ale trudno jest dzisiaj każdemu z nas wycenić bezpieczeństwo obywateli. Dlatego nie można posługiwać się tym argumentem i podejmować tak drastycznych działań w zakresie likwidacji posterunków.

Wakaty, które są dzisiaj w Policji, osiągnęły poziom dotychczas niespotykany, duży, dlatego cieszę się bardzo z tego – zresztą myślę, że podobnie jak wszyscy członkowie Komisji – że macie państwo szczegółowy program, który pan komendant był uprzejmy zaprezentować, pokazujący, ile będzie przyjęć nowych policjantów do służby w poszczególnych miesiącach, a chętnych do tej pracy jest bardzo wielu. Być może proces samej rekrutacji, który trwa dosyć długo, powoduje, że wakaty się skumulowały i ich poziom jest wysoki, ale mam nadzieję, że propozycja, którą pan komendant przedstawił, będzie realizowana.

Jeszcze jedno pytanie chciałam skierować do pana komendanta Letkiewicza, który… Aha, nie ma pana komendanta, ale myślę, że ktoś z państwa odpowie na moje pytanie, które dotyczy łączności. Ponieważ wiemy, jakie problemy z łącznością występowały na Stadionie Narodowym, chcę zapytać, jaka jest sytuacja na dzień dzisiejszy, czy możemy już spokojnie myśleć o tym, że na wszystkich poziomach i w samym punkcie dowodzenia ta łączność będzie zapewniona. Tak naprawdę to pytanie zostało już zadane przez pana posła, więc nie będę go powtarzała – chodziło o centrum dowodzenia, ale już była o tym mowa.

Panie komendancie, na zakończenie chciałabym jeszcze powiedzieć tak: pan przewodniczący Biernacki zasygnalizował, że problem posterunków, ich łączenia i ich likwidacji wymaga bardzo szczegółowych przemyśleń. Samorządy także odpowiadają za bezpieczeństwo na swoim terenie, oczywiście łącznie z Policją, ponieważ samodzielnie nie są w stanie tego robić, dlatego jeśli pomija się samorządy – o czym mówił pan burmistrz – przy takich rozważaniach i podejmowaniu decyzji, to myślę, że jest to rzecz, która wymaga zmiany. Konieczne jest przedyskutowanie z każdym samorządem ewentualnych propozycji jakichkolwiek zmian, które dzisiaj – powtarzam jeszcze raz – nie są akceptowane ani przez samorządy, ani przez obywateli. Mówię głównie o małych środowiskach wiejskich, o małych miasteczkach i małych miastach. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):**

Dziękuję, pani poseł. Szanowni państwo, zaraz udzielę głosu kolejnemu zapisanemu posłowi, natomiast mamy jeszcze długą listę pytań, za nami już prawie trzy godziny pracy, dlatego mam taką prośbę, aby poruszać nowe wątki, bo podejrzewam, że w sprawie likwidacji posterunków Policji już niczego nowego się dzisiaj nie dowiemy. Do tego tematu na pewno będziemy wracać.

Pan poseł Polak.

**Poseł Jerzy Polaczek (PiS):**

Odwrotnie, teraz moja kolej.

**Przewodniczący poseł Marek Wójcik (PO):**

Dobrze, panowie, nie wiem, jeżeli pan poseł może, to myślę, że pan przewodniczący się nie obrazi.

**Poseł Piotr Polak (PiS):**

Panie przewodniczący, panie komendancie, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, będę mówił króciutko. Wprawdzie po części moje pytania się powtórzą, ale najistotniejsze rzeczy to: kierunki działania, założenia, priorytety, panie komendancie, cały program, który był dzisiaj prezentowany, bardzo szczegółowy i dobrze przygotowany, dużo haseł i planów. Wspomnę tylko te najważniejsze: EURO 2012, bezpieczeństwo ruchu drogowego, utworzenie nowych instytucji, takich jak centrum do spraw zaginięć czy międzyresortowy zespół do spraw zapobiegania uprowadzeniom, to bardzo ważne rzeczy, myślę, że jak najbardziej potrzebne. Chciałbym jednak konkretnie zapytać, czy w ramach tych projektów, o których przed chwilą mówiłem, współpracujecie państwo z podobnymi do siebie służbami w innych krajach Europy, chociażby w aspekcie bezpieczeństwa

EURO 2012 czy w kwestii uprowadzeń i zaginięć, o których wspominałem. Sam pan mówił, zresztą pan minister także, że wszystko jest uzależnione od finansów, od środków, których nie przybywa, podczas gdy zadań Policji przybywa. Dlatego też chciałem zapytać, jak zestawić te wszystkie plany, wszystkie pomysły z tym aspektem, o którym mówili poprzednicy – zresztą sam pan o tym też mówił – czyli z koniecznością zaciskania pasa, bo wakaty są utrzymywane, żeby starczyło środków na niedobory w rzeczówce, w tym głównie na paliwo. Podzielam pogląd przedmówców, że jeśli mówimy o tym nieszczęsnym paliwie, to jednak kwestia, do której chcę teraz nawiązać, czyli likwidacji posterunków, jest bardzo istotna i budzi niepokój społeczny. Z materiału, o którym przed chwilą pani mówiła, że był realizowany przez fachowe ośrodki badawcze, wynika, że największy procent Polaków – była mowa chyba o 25% –oczekuje właśnie obecności patroli w pobliżu miejsca zamieszkania. I jak teraz pogodzić założenie modelu struktury jednostki Policji szczebla podstawowego – tak pięknie to państwo nazwaliście – z tym, że efektywna organizacja struktury tego szczebla ma zakładać likwidację małych posterunków. Mówili już o tym moi przedmówcy, więc powiem krótko: niepokoi „postęp”, w cudzysłowie oczywiście, w tym temacie, jaki obserwujemy od kilkunastu lat. Doskonale pamiętam, jak wtedy, kiedy byłem radnym, współpracowaliśmy, pomagając Policji w budowie posterunku, wyposażaniu w samochody czy inne rzeczy. Mieszkam na wsi, w małej, gminnej miejscowości i tak się stało, że kilkanaście lat temu moją gminną miejscowość połączono z inną mniejszą gminą i z dwóch posterunków zrobiono jeden. Teraz się okazuje, że wszystko idzie w tym kierunku, że i ten jeden posterunek zostanie zlikwidowany. Łącząc to z takim faktem, że najwięcej czynów przestępczych jest dokonywanych nocą, samorządy z powodu ograniczenia środków finansowych i swoich niewielkich możliwości, niestety, nocą wyłączają oświetlenie uliczne, drogowe. Jest po prostu ciemno, przez co zagrożenie bezpieczeństwa mieszkańców rośnie, dlatego może rzeczywiście dobrym rozwiązaniem – chyba któryś z panów o tym wspominał – byłby powszechny monitoring, gdyby jakieś znaczące środki na ten cel przeznaczyć.

Kończę już. Chciałbym życzyć państwu, aby za wszystkimi planami i hasłami, o których mówiłem i o których słyszeliśmy, poszły czyny, żeby nie zabrakło chęci, choć wiem, że chęci są, ale przede wszystkim żeby państwu nie zabrakło środków. I oby EURO zakończyło się tak, jak państwo planujecie – sukcesem pod względem bezpieczeństwa wszystkich uczestników. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):**

Dziękuję bardzo. Proszę, teraz pan poseł Piotr Van der Coghen. Proszę syntetycznie, króciutko, bo praktycznie o tym samym mówimy, ale wiem, że każdy chce się wypowiedzieć. Proszę bardzo.

**Poseł Piotr Van der Coghen (PO):**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie komendancie, powiem być może coś niepopularnego, ale jeśli rzeczywiście ograniczenie liczby komisariatów spowoduje zwiększenie dynamiki patroli interwencyjnych Policji w radiowozach, to może to być ostatecznie dobry pomysł, ale tylko pod warunkiem, że osiągniemy taki efekt, że Policja dotrze na miejsce interwencji szybciej, bardziej niezawodnie niż dotychczas i w stosownej sile, bo w zależności od sytuacji potrzeby są przecież różne. Rozumiem trudności finansowe, ale nie może być takiej sytuacji, że np. Policja nie ma benzyny na dojazd. To musimy wiedzieć, bo jak policjantów nie będzie na miejscu, to trzeba będzie ich tam wysłać, taka jest prawda. Z drugiej strony, powinniśmy też pamiętać, że samorządy zawsze mają możliwość utworzenia własnych placówek straży miejskiej bądź gminnej, mogących stać się również terenowym miejscem doraźnych spotkań z Policją, bo taki będzie charakter obiektu. Wszak dlatego ustawodawca poszerzył kompetencje straży miejskich w ubiegłej kadencji, właśnie po to, żeby stanowiła bardziej skuteczne wsparcie dla Policji.

Ale ja mam inne pytanie. Namawiamy coraz więcej obcokrajowców na przyjazd do Polski, a apogeum nastąpi podczas EURO. Czy odbierający telefoniczne zgłoszenia na telefony alarmowe Policji są przygotowani do rozmów w obcych językach? Chodzi o szczebel komend powiatowych. Wiem, że to jest trudne pytanie, ale interesuje mnie,

na jakim etapie jesteśmy. Związane z tym jest też pytanie, jak kwestia językowa przedstawia się w patrolach interwencyjnych oraz patrolach ruchu drogowego, bo ludzi niepotrafiących mówić w języku polskim prawdopodobnie będziemy mieli bardzo wielu. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):**

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pan poseł Jerzy Polaczek.

**Poseł Jerzy Polaczek (PiS):**

Zacznę od kwestii najbardziej elementarnej, dlatego że panowie komendanci i pan minister zaprezentowali pewne kierunki działań Policji w 2012 r. Zostało to rozwinięte zwłaszcza przez panów komendantów. Jednak z materiału, który został zaprezentowany, nie dowiedzieliśmy się przede wszystkim, po pierwsze, jak ewentualne zmiany, reorganizacje wewnątrz struktury policyjnej mają się do budżetu na rok 2012 i 2013.

Drugi temat, który został omówiony zwłaszcza w trakcie dyskusji, czyli kwestia bardzo zaskakującej informacji dotyczącej faktycznie likwidacji kilkuset w skali kraju posterunków, z punktu widzenia Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych po dodatkowych analizach powinien być przedmiotem co najmniej dezyderatu.

Po drugie, komentuję ten temat z wielkim zdziwieniem – tak jak pan burmistrz z Miasteczka Śląskiego, *nomen omen* z mojego okręgu wyborczego, i szereg innych przedstawicieli samorządów terytorialnych, choćby z województwa śląskiego, którego dotyczy zapowiedź pana komendanta wojewódzkiego o likwidacji 36 posterunków – bo to jest informacja, która pojawia się z dnia na dzień. Nie była zaprezentowana przez pana Komendanta Głównego na poziomie komisji sejmowej informacja wstępna czy po prostu dokument wyjściowy, który jako analiza stanowi podstawę działań na poziomie komend wojewódzkich. Chcę zwrócić uwagę także na to, że w 2001 r. jako osoba, która pełniła obowiązki posła na Sejm, wprowadzałem propozycje kształtowania posterunków w ustawie policyjnej m.in. jako poseł wnioskodawca – to gwoli symbolicznego podkreślenia tej kwestii.

Kolejna kwestia: przykład, który został zaprezentowany przez pana burmistrza Miasteczka Śląskiego czy sytuacja sąsiedniej gminy Świerklaniec są mi bardzo dokładnie znane. To są po prostu ewenementy, jeśli chodzi o jakiekolwiek logiczne i racjonalne, w cudzysłowie, podstawy uzasadnienia takich decyzji. Na terenie gminy Miasteczko Śląskie w powiecie tarnogórskim znajduje się kawał infrastruktury największego węzła towarowego w Europie. Policjanci z Miasteczka Śląskiego, wykonując swoje obowiązki, dbając o bezpieczeństwo i chwytając różnego rodzaju złodziejaszków, powodują dobro, które jest przecież związane z ruchem towarowym kierowanym do różnych części kraju. Jest tam potężna huta cynku, zresztą jedyna w skali Polski, zatrudniająca ponad 1000 pracowników, 62 $km^2$ powierzchni tej jednostki samorządowej. Obok mamy gminę Świerklaniec. Pan burmistrz, reprezentujący dziś władze tej jednostki, nie powiedział, że zwłaszcza w okresie letnim dochodzi tam do takiej sytuacji, że w czasie weekendu na terenie dwóch potężnych obszarów rekreacyjnych jest tam nie 50 tys. osób, ale 80–90 tys.

Zwracam także uwagę na to, bo myślę, że w dyskusji nikt tego jeszcze nie poruszył, że komisariaty i posterunki Policji odgrywają bardzo istotną rolę również we współpracy z organami samorządowymi, zwłaszcza jeśli chodzi o koordynację działań zespołów interdyscyplinarnych przeciwdziałających przemocy w rodzinie. Przecież to funkcjonuje w sposób bardzo poprawny i dobry właśnie na tym poziomie najbardziej podstawowym, przynajmniej takie sygnały są kierowane pod naszym jako posłów adresem. Zwraca się nam na to uwagę.

I kwestia tzw. wydolności czy niewydolności. Mówił już o tym pan poseł, pan minister Biernacki, że można po prostu zlikwidować posterunek i wysyłać patrole na odległe obszary i wtedy koszty również nie będą się bilansować, tzn. one mogą być większe. Natomiast mamy przykład sytuacji, który jest tu najbardziej szczegółowo zaprezentowany, kiedy w tym powiecie w latach 2004–2011, czyli w okresie, w którym faktycznie zostają utworzone dwa posterunki, statystyka w odniesieniu do istniejącej struktury policyjnej spadła w tych siedmiu najbardziej interesujących pana komendanta

i myślę, że wszystkich nas, kategoriach przestępstw o ponad 50%. Tymczasem teraz te decyzje są podejmowane z zaskoczenia, bez jakiejkolwiek konsultacji. Już nie mówię o poziomie regionalnym, bo tu po prostu konsultacji nie było.

Na koniec pytanie: co w ocenie władz Policji zmieniło się od roku 2011, kiedy to poprzednicy, i minister spraw wewnętrznych, i komendant główny, twardo zapowiadali zamrożenie czy zaniechanie planów likwidacji wieluset czy dziesiątków posterunków w Polsce? Co tu się takiego zmieniło? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):**

Dziękuję. Proszę, pan poseł Stanisław Pięta.

**Poseł Stanisław Pięta (PiS):**

Panie przewodniczący, panowie komendanci, rozmawiamy tu o wakatach, nadgodzinach, likwidacji posterunków, budżecie. Myślę, szanowni państwo, że wszyscy mamy świadomość, że ten kształt budżetu Policji, budżetu innych służb wynika po prostu z decyzji politycznej. Są pieniądze na rozbudowę biurokracji, mamy przecież wiedzę, mamy świadomość, że w ostatnich latach przybyło ponad 100 tys. urzędników, co zawdzięczamy rządowi Platformy i PSL, w związku z tym nie ma co się dziwić, że nie ma pieniędzy na komisariaty Policji, na etaty, na zabezpieczenie Polaków przed przestępczością. Zresztą to nie jest żaden wyjątek, nie ma pieniędzy na wojsko, na kolej, na pocztę, likwidowane są przychodnie.

Chciałbym, proszę państwa, zwrócić uwagę na kwestię narastającego napięcia społecznego, bo obawiam się, że w związku ze zbliżającym się EURO może się zdarzyć tak, że kraj będzie sparaliżowany. Ludzie naprawdę mają dość i reformy emerytalnej, i dyskryminacji telewizji katolickiej, i zapowiedzianej likwidacji nauczania historii w szkołach, dlatego ja, proszę państwa, panowie komendanci, chciałbym zaapelować, poprosić o rezygnację ze zbytniej brutalności, gdyby doszło do szerokich demonstracji społecznych.

**Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):**

Panie pośle, Policja polska nigdy nie jest brutalna. Jeśli jest łamane prawo, to działania podejmuje prokurator. To muszę powiedzieć w obronie polskiej Policji. Policja polska nie działa brutalnie.

**Poseł Stanisław Pięta (PiS):**

Panie przewodniczący, pamiętam Marsz Niepodległości, wszyscy pamiętamy sceny, które tam widzieliśmy.

**Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):**

Panie pośle, Policja polska nie działa brutalnie.

**Poseł Stanisław Pięta (PiS):**

Mam nadzieję, że jest tak, jak pan przewodniczący mówi, natomiast to co widzieliśmy, to co do dzisiaj znajduje się w internecie, pozwala mieć pewne wątpliwości.

Mam jeszcze jedną drobną uwagę. Otóż, panowie komendanci, zdarza się, że na posterunkach Policji, w komendach Policji znajdują się popeerelowskie pamiątki – tablice upamiętniające ubeków, milicjantów, zastrzelonych w walce z żołnierzami podziemia antykomunistycznego. Wiem, że coś takiego jest np. w Żywcu. Tam stoi monument przed komendą Policji, coś takiego znajduje się też na budynku Policji w Bielsku-Białej przy ulicy Rychlińskiego. Dobrze by było, gdyby wszystkie tego rodzaju tablice, monumenty ostatecznie zostały usunięte z terenu posterunków Policji. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Marek Wójcik i pan przewodniczący Jarosław Zieliński, i to będzie koniec.

**Poseł Marek Wójcik (PO):**

Panie komendancie, chciałbym zwrócić uwagę na problem powrotu do służby policjantów pomówionych o współpracę z przestępcami. Być może są to sytuacje jednostkowe, ale moim zdaniem bardzo bulwersujące, dlatego że dochodzi do sytuacji, że funkcjonariusz

Policji, który w toku postępowania karnego czasem nie był skazany ani jednym wyrokiem skazującym, w wyniku przewlekłości takich postępowań po kilku latach nie może powrócić do służby, dlatego że ten powrót blokują przepisy, m.in. art. 135r ust. 5, tj. kwestia przedawnienia postępowania, możliwości wzruszenia decyzji wydanej w postępowaniu dyscyplinarnym. W związku z tym chciałbym zaapelować o to, żeby takie przepisy zostały przejrzane przez pana komendanta, dlatego że nawet jeżeli są to jednostkowe sytuacje, to one naprawdę bulwersują.

Chciałbym również zwrócić uwagę na problem wynagrodzeń dla tych policjantów, dlatego że zgodnie z ustawą o Policji, jeżeli ją dobrze interpretuję, taki policjant otrzyma wynagrodzenie tylko za pół roku… Połowę wynagrodzenia? Rozumiem, natomiast często jest to sytuacja dramatyczna dla takich policjantów. Być może są to jednostkowe sytuacje, ale bardzo proszę zwrócić uwagę na te problemy.

Chciałbym również zapytać o to, czy zostało już wydane rozporządzenie w sprawie podwyżki 300-złotowej, tzn. w którym elemencie, w którym składniku wynagrodzenia policjanci otrzymają tę podwyżkę, dlatego że z informacji, które do mnie docierają, wynika, że część policjantów jest zaniepokojona, czy rzeczywiście intencja premiera, żeby policjanci tę 300-złotową podwyżkę otrzymali, zostanie zrealizowana. Bardzo proszę o informację.

**Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):**

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Zieliński, proszę bardzo.

**Poseł Jarosław Zieliński (PiS):**

Nie ma już dzisiaj warunków obiektywnych, żeby rozpoczynać głębsze dyskusje czy polemiki, w związku z tym będę mówił bardzo krótko. W najbliższym czasie będziemy musieli jeszcze wrócić do sprawy dokonującej się, zapowiadanej reorganizacji Policji, zwłaszcza jeśli chodzi o struktury terenowe. Nie ma pana ministra, a do niego chciałbym się zwrócić z prośbą, ale tak jakby przez pana komendanta chcę powiedzieć, że będziemy jednak chyba oczekiwali precyzyjnej informacji na piśmie, bo pod koniec poprzedniej kadencji, o czym wspomniał pan przewodniczący Polaczek, ta sprawa była podnoszona. Dokładnie wyglądało to tak, panie przewodniczący, że pod wpływem kontrolnej funkcji Sejmu, naszej Komisji, rząd i Policja wycofali się z likwidacji posterunków Policji, co były założone, zapowiadane. Właściwie gdy ten temat wywołaliśmy, to rząd i ówczesny komendant główny uzasadniał, że to jest dobry pomysł, że będzie lepiej. Dzisiaj z ust pana ministra, pana komendanta słyszymy to samo, ale jakby inna jest argumentacja, inna koncepcja. Dlatego chciałbym wiedzieć, i myślę, że nie jestem w tym odosobniony, jakie tak naprawdę są zamiary, jeżeli chodzi o reorganizację struktur Policji, jakie są założenia tej reorganizacji, jakie efekty zamierza rząd i komendant główny osiągnąć? Wtedy będzie łatwiej rozmawiać, bo w przeciwnym razie spotkamy się za miesiąc czy za dwa tygodnie i okaże się, że znowu co innego usłyszymy. To musi być jednak precyzyjne, bo sprawa jest poważna. Dzisiaj nie chcę się do tego odnosić, bo nie ma pana ministra, a to on powinien być adresatem znacznej części naszych uwag i wystąpień.

Krótko mówiąc, wraca zamysł, który – moim zdaniem – jest bardzo niebezpieczny, i nie zgadzam się z argumentacją, którą dzisiaj usłyszałem, ale nie wszczynam polemiki, będzie na to czas, poprosimy jeszcze o spotkanie w tej sprawie. Kończąc, proszę, aby precyzyjnie wyartykułować, jakie są zamiary, żebyśmy o nich wiedzieli i żeby można było do tego się później odwołać, żeby nie było tak, że coś zostało powiedziane, a będzie inaczej, za pół roku znowu inaczej, bo tak nie może być. Powtarzam, sprawa jest bardzo poważna i o to proszę. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):**

Dziękuję bardzo. Panowie komendanci, króciuteńko, bo wiadomo, że pytania się powtarzały. Proszę spokojnie, krótko i kończymy, bo jestem przekonany, że do tego tematu będziemy jeszcze wracali. Proszę bardzo.

**Komendant główny Policji nadinsp. Marek Działoszyński:**

Szanowni państwo, wypada mi zacząć może od przedstawienia struktur w Policji, bo wydaje mi się, że często rozmawiamy, używając podobnych pojęć w odniesieniu do innych

rzeczy. W strukturze Policji funkcjonują komórki organizacyjne w formie posterunków – to są struktury od 1 do 15 etatów. W przeważającej części są to jednak małe jednostki, od 1 do 5 etatów. Nie mamy żadnych zamiarów, jeśli chodzi o reorganizowanie komisariatów Policji, czyli struktur o charakterze pracy całodobowej, czyli jednostek od 15 etatów w górę. Pewnie będziemy przeorganizowywać dyżurki na tych komisariatach, jeśli uznamy, że szczebel dowodzenia przesuwamy do komend miejskich i powiatowych. W tej sytuacji utrzymywanie służb dyżurnych – a to jest często sześć dość wysokich etatów – do tego, żeby obsłużyć dwa zdarzenia dziennie na terenie takiego komisariatu, gdzie już dzisiaj nie ma tzw. PdOZ (pomieszczenia dla osób zatrzymanych), czyli policyjnych izb zatrzymań, i dyżurny nie obsługuje już takich pomieszczeń, gdyż takie osoby są zatrzymywane tylko na szczeblu komend miejskich i powiatowych, to są po prostu stracone siły i potencjał. I takie mamy zamiary.

Co do posterunków, mogę powiedzieć tylko tyle, że nie ma kocepcji globalnego zlikwidowania posterunków. Każdorazowo jest to decyzja indywidualna, która dotyczy danej komórki organizacyjnej o nazwie posterunek, będącej przedmiotem analiz prowadzonych przez komendanta powiatowego lub miejskiego, na terenie którego posterunek funkcjonuje, i komendanta wojewódzkiego. Jeszcze raz powiem, że ostatnim elementem, który jest brany pod uwagę w tych rozważaniach i analizach, jest element ekonomiczny. Celowo już na samym końcu powiedziałem o tym, że te obiekty generują najwyższe koszty stałe po stronie Policji, a ponieważ my zarządzamy pieniądzem państwowym, publicznym i chcemy go jak najbardziej efektywnie wykorzystywać, to proponujemy rozwiązania, które z punktu widzenia organizacji pracy i zarządzania siłami są najlepsze. I my w dalszym ciągu twierdzimy, że nie jest to zabieranie policjantów z tych obszarów, na których są oni potrzebni. Jednocześnie chcę państwu powiedzieć, że Policja jest zobligowana reagować na wezwania, które dzisiaj, obok czasu reakcji, determinują po stronie społecznej ocenę pracy Policji. Kiedy posterunek akurat nie pracuje, i tak musi przyjechać patrol z komendy powiatowej – jeden, bo przy rozdrobnieniu tyle jesteśmy w stanie wystawić – i odsłania wtedy cały teren powiatu, co jest dla nas sytuacją trudną do przyjęcia. Oczywiście, państwa decyzje będą tu pewnie bardzo znaczące, ale my chcielibyśmy jednak rozmawiać bardzo merytorycznie i o bardzo konkretnych sytuacjach. Tak jak powiedziałem, nie jest naszym interesem stworzenie sytuacji, w której obywatel z jakiegoś miejsca w terenie, kiedy będzie miał do załatwienia z Policją prostą czynność, będzie musiał pojechać do komendy powiatowej czy miejskiej, dlatego mówimy o tym, że chcemy utrzymać dzielnicowych, którzy będą pracowali w terenie, i chcemy utrzymać punkty przyjęć interesantów, które spokojnie mogą wypełnić oczekiwania społeczności lokalnych właśnie w tym zakresie.

Natomiast odpowiadając na pytanie, dlaczego problem wraca: dlatego, że po stronie Policji jest głęboka analiza zasadności takich rozwiązań. I ja nie jestem pierwszym komendantem głównym, który na to wpadł, tylko moi poprzednicy już także takich analiz dokonali i z punktu widzenia poprawności organizacyjnej zarządzania siłami i środkami ma to uzasadnienie. My to uzasadnienie prezentujemy dzisiaj w ograniczonym zakresie, natomiast po każdych rozmowach o konkretnych jednostkach czy konkretnych komórkach przedstawimy państwu pełną informację, bo takimi informacjami dysponujemy. I proszę mi wierzyć, że żadna z decyzji, które były podejmowane do tej pory i które mamy chęć w tym obszarze podejmować, nie ma prawa być podjęta przez komendanta miejskiego czy powiatowego za akceptacją komendanta wojewódzkiego, jeśli nie istnieje głęboka analiza zasadności takich działań.

Jeśli chodzi o rzeczy, o które państwo pytali, czyli paliwo, poczta itd., to proszę mi wierzyć, że policjanci z posterunków często dziś jeżdżą zatankować paliwo do komendy powiatowej, wożą tam codziennie pocztę, wożą do prokuratury, która jest na szczeblu komendy rejonowej albo powiatowej, sprawy itd., więc nic tu się nie zwiększa, a prawdopodobnie się zmniejsza. Już nie mówiąc o tym, że jesteśmy w stanie porządnie realizować doskonalenie zawodowe, nadzór i zadaniowanie, dlatego że nie może być tak, że dziś policjant znika przełożonym z oczu na kilka dni, a jak jedziemy tam, to zastajemy go w kapciach albo po prostu go nie ma i trudno go znaleźć. Mam świadomość, że zatrzymanie tego procesu nastąpiło nie tylko z przyczyn stricte merytorycznych.

Wszyscy państwo pewnie czujecie, czemuż to z końcem ubiegłego roku Policja wstrzymała działania w tym obszarze. Myślę, że chcemy do tego wrócić m.in. dlatego – i tu podam dwie proste liczby – że Policja dysponuje dzisiaj 1900 obiektami i 5600 budynkami. Jak, za jakie, czyje i których obywateli pieniądze mamy zmodernizować te obiekty do poziomu, który nie będzie urągał godności policjantów, którzy tam muszą przyjmować. A ja chętnie zorganizuję państwu kilka wycieczek do posterunków, którym podobno tak bardzo samorządy pomagają i gdzie jest taka komfortowa sytuacja do pracy i przyjmowania interesantów. Ja, wchodząc do takich obiektów, palę się ze wstydu, dlatego próbuję podjąć działania, które doprowadzą do tego, że będziemy mieli pewien standard – minimalny może, ale standard obiektów użyteczności publicznej.

Jeśli chodzi o pytania pani poseł Prządki dotyczące łączności na Stadionie Narodowym, to jest to zadanie Narodowego Centrum Sportu, które ma być załatwione (jak państwo pamiętacie, bo taką informację przekazywaliśmy, był rozstrzygany przetarg) do 15 maja tego roku, czyli do momentu osiągnięcia przez Policję gotowości operacyjnej. My mamy protezę tej łączności, która funkcjonuje. Została sprawdzona na meczach testowych, radzimy sobie na razie swoją własną łącznością, zresztą proces poprawy łączności w samej Policji także postępuje i myślę, że w momencie osiągania gotowości operacyjnej będziemy do tego przygotowani.

Pan poseł Polak pytał o współpracę międzynarodową w zakresie zaginięć i porwań. Taka współpraca funkcjonuje, dzisiaj polska Policja dysponuje kilkoma takimi narzędziami – INTERPOL, EUROPOL i inne struktury międzynarodowe. Oczywiście, wszystko zależy od sytuacji. Jeżeli porwanie miałoby taki charakter i trzeba byłoby współdziałać, to mamy przykłady, kiedy policjanci skutecznie współpracowali z innymi policjami i ustalali porywaczy albo pomagali uwolnić takie osoby.

Środki na Policję. Jestem komendantem głównym, który otrzymuje określony budżet, i muszę zrealizować zadania, których zakres jest wcale niemały i często poszerzany bez zwiększania środków. Myślę, że te zadania realizujemy na poziomie dobrym i staramy się, aby tym garnizonem, który mamy, realizować te zadania najlepiej, jak tylko potrafimy. Oczywiście, tak jak powiedziałem, na bieżąco analizujemy sytuację i podejmujemy takie działania, żeby przy tej ilości środków jeszcze racjonalniej je być może wykorzystać.

Monitoringi i gaszenie świateł jest poza nami. Oczywiście wszędzie tam, gdzie taki monitoring można zainstalować, namawiamy do tego nie tylko samorządy, ale i miasta. Na pewno jest to instrument, który znacząco wpływa na poprawę bezpieczeństwa i być może są to niejednokrotnie niewielkie pieniądze wydane na to, żeby to bezpieczeństwo poprawić.

Pan poseł Coghen pytał o obcokrajowców. Jeśli chodzi o służby dyżurne, języki, to szkolimy policjantów. Nie mogę powiedzieć, że na wszystkich stanowiskach dyspozytorskich pracują już funkcjonariusze co najmniej dwujęzyczni, natomiast wspieramy się, są tacy funkcjonariusze. Pewnym sposobem na usprawnienie tej sytuacji jest budowa wojewódzkich centrów powiadamiania ratunkowego, gdzie do przyjmowania zgłoszeń, szczególnie z telefonów mobilnych, czyli na numer 112, będą zatrudnieni na stałe językowcy. Dwa dni temu wróciłem z Rzymu i muszę powiedzieć, że ani po angielsku, ani po niemiecku z tamtejszymi policjantami nie mogłem się porozumieć. Staramy się, szkolimy, natomiast jest to proces, który wynika pewnie także z doboru kandydatów do służby w Policji. Jak do nas trafiają ludzie, którzy znają języki, to jest łatwiej. Dzisiaj ponad 6 tys. funkcjonariuszy przeszkoliliśmy językowo i oczywiście różny jest poziom tego szkolenia, w zależności od tego, jaki był stopień zaawansowania językowego funkcjonariuszy, którzy do Policji trafili.

**Poseł Piotr Van der Coghen (PO):**

Bardzo przepraszam, panie komendancie, z całym szacunkiem, ale ja się nazywam Van der Coghen.

**Komendant główny Policji nadinsp. Marek Działoszyński:**

Zmiany, które chcemy wprowadzić, i budżet Policji na rok 2012 i 2013. My musimy to wszystko zrobić w ramach budżetów, którymi dysponujemy. Budżetu na rok 2013 jeszcze nie znam, a ten z 2012 r. musi nam wystarczyć. Prawdopodobnie będzie nam

potrzebne wsparcie z rezerwy celowej, ale to wszystko zależy między innymi od tego, jaka będzie np. cena paliwa do końca roku – tu trochę „gdybiemy". Myślę, że realizacja zadań do końca trzeciego kwartału na pewno nie jest zagrożona, a później będziemy pewnie jak co roku rozmawiać z ministrem spraw wewnętrznych o tym, jakiej pomocy potrzebujemy. Być może tak to będzie musiało wyglądać.

Jeśli chodzi o apel, aby Policja nie działała brutalnie, to pan komendant Gajewski mówił tu o filozofii działania Policji nie tylko na EURO przecież, bo przyświeca nam filozofia 3xT – troska, tolerancja, tłumienie dopiero na końcu – i tak jak mówiliśmy, uwrażliwiamy na to policjantów. Proszę mi wierzyć, że zapraszamy do zabezpieczenia i odpraw przed zabezpieczeniem dużych imprez masowych, manifestacji przedstawicieli niezależnych stowarzyszeń i organizacji, które bronią praw człowieka, poddajemy się ich obserwacjom. Myślę, że dzięki temu później nie tylko Policja może przedstawiać swoją ocenę przebiegu wydarzeń i reakcje bądź brak reakcji na polecenia prawne, które Policja wydaje w takich sytuacjach. Nie ma tu pewnie złotego środka, ale mogę pana posła zapewnić, że zarówno system szkolenia, jak i nadzoru, a wcześniej odpraw przed takimi działaniami służy – śmiem twierdzić –bezwzględnie temu, żeby policjanci nie nadużywali przemocy tam, gdzie nie ma takiej potrzeby. I proszę mi wierzyć, że jeżeli do takich sytuacji by doszło, z pewnością zarówno my sami, jak i nadzorująca czynności w takich sprawach prokuratura wyciąga konsekwencje, co jest ewentualną przestrogą dla tych, którzy chcieliby działać inaczej i nie przestrzegać prawa.

Jeśli chodzi o wydalenia policjantów ze służby czy też…

**Poseł Marek Wójcik (PO):**

Gorzej, czasem niemożność powrotu, dlatego że postępowanie sądowe się przeciąga i…

**Komendant główny Policji nadinsp. Marek Działoszyński:**

Tak. Panie pośle, mówimy o dwóch niezależnych od siebie postępowaniach, dlatego że postępowanie dyscyplinarne, którego efektem może być wydalenie funkcjonariusza ze służby pod różnymi zarzutami, jest niezależne od toczącego się być może równolegle, albo często równolegle, postępowania karnego. Ja mogę powiedzieć, że każdy taki przypadek jest badany indywidualnie. Rzeczywiście jest termin pięcioletni, który zamyka nam drogę do ewentualnego wzruszenia decyzji dyscyplinarnej w tym zakresie, ale tak jak mówię, to jest rzecz indywidualna i być może nie zawsze brak chęci wzruszenia takich postępowań wynika tylko z tego terminu, ale może także z innej wiedzy, która jest po stronie Policji i która stanowiła podstawę wydania niezależnej decyzji w postępowaniu dyscyplinarnym. Prawdopodobnie pomyślimy nad zmianą tego terminu, aczkolwiek lekarz, który nie praktykuje przez pięć lat, też nie może wrócić do zawodu, bo trzeba przeprowadzić nostryfikację itd. Więc to są różnego rodzaju problemy, które później w praktyce mogłyby się pojawiać, gdybyśmy po tak długim terminie chcieli przywracać takiego funkcjonariusza.

**Poseł Marek Wójcik (PO):**

Panie komendancie…

**Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):**

Ale może nie wchodźmy już teraz w szczegóły, może skończmy ten temat.

**Poseł Marek Wójcik (PO):**

Dobrze. Natomiast ja z całą pewnością będę z panem komendantem w tej sprawie korespondował.

**Komendant główny Policji nadinsp. Marek Działoszyński:**

Tak jak powiedziałem, przyjrzymy się temu i prawdopodobnie podejmiemy inicjatywę, żeby ten termin wydłużyć, aczkolwiek wyobrażam sobie, że zrodzi to kolejne trudności, gdyby do takich sytuacji dochodziło. I tak jak mówię, każdy z takich przypadków jest traktowany indywidualnie.

**Poseł Marek Wójcik (PO):**

Rozumiem indywidualne traktowanie, natomiast jeżeli jest bariera prawna, to ona uniemożliwia to indywidualne traktowanie.

**Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):**

Już naprawdę jest późna godzina i wszyscy są zmęczeni, więc do tego tematu można wrócić, można się umówić z panem komendantem i porozmawiać.

**Komendant główny Policji nadinsp. Marek Działoszyński:**

Jeszcze kwestia 300 złotych. Jestem bardzo zdziwiony, że jeszcze ktoś może mieć wątpliwości, a szczególnie policjanci, dlatego że informację o tym, jaka decyzja zapadła, przekazywaliśmy na bardzo wiele sposobów. Podwyżka kwotowa w wysokości 300 zł, dodatek za stopień – wszyscy po równo.

**Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):**

Dziękuję, panie komendancie. Na pewno do tego tematu wrócimy. Spotykamy się za dwa tygodnie w sprawie EURO. Ten obraz przygotowań do EURO wygląda bardzo ciekawie, widać, że przygotowania idą pełną parą.

Natomiast reforma na pewno będzie wywoływała wiele dyskusji. Jak podkreślam, dzisiaj została przedstawiona filozofia Policji, ale – mówiąc szczerze – ja dziś tę filozofię Policji zgubiłem, bo z jednej strony padło hasło o Policji bardzo bliskiej obywatelom i wiadomo, że najważniejszy jest porządek publiczny, o czym mówiłem na samym początku, ale widzę, że dominujący jest element Policji na telefon. Jest to dla państwa dominujący wyznacznik w kształtowaniu struktury Policji, a to są dwa całkiem odmienne pojęcia. Policja amerykańska po dokonaniu wielkiego przełomu zmieniła filozofię, odeszła od koncepcji Policji na telefon. Pan o tym dobrze wie, ja o tym dobrze wiem. Odeszła od tego policja angielska, hiszpańska. Powiem panu, że trudno nie rozumieć rozgoryczenia samorządowców, jeżeli czytamy: „Komendant powiatowy Policji w Tarnowskich Górach poinformował, iż od 2004 r., czyli od momentu powstania posterunków Policji, przestępczość w powiecie spadła o 2 tys. czynów zabronionych. W najbardziej uciążliwych dla społeczeństwa siedmiu kategoriach w latach 2004–2011 spadek ten wyniósł 54%”.

Panie komendancie, do tego tematu jeszcze wrócimy. Zamykam posiedzenie Komisji, dziękuję wszystkim.

**Poseł Stanisław Pięta (PiS):**

Przepraszam, panie przewodniczący, jeszcze jedna drobna kwestia, na którą pan komendant nie odpowiedział.

**Przewodniczący poseł Marek Biernacki (PO):**

Odpowie na piśmie. Zamykam posiedzenie.